

Wyd. A      Łódź, czwartek 10 stycznia 1974 r.      Cena 1 złoty  
Rok XXX      Nr 8 (7808)

# DE DZIENNIK ŁÓDZKI

## Kończy się era krążowników szos KRYZYS NAFTOWY a rozwój motoryzacji w Polsce

Wywiad z min. J. Wrzaszczykiem

Kryzys paliwowo-energetyczny świata zachodniego, podwyżka cen ropy naftowej i jej przetworów spowodowały już spadek zainteresowania zakupami samochodów w krajach Europy zachodniej. Prognostycy przewidują, że w konsekwencji do istotnych zmian w strukturze produkcji i kierunkach rozwoju motoryzacji w państwach EWG i Stanach Zjednoczonych. A jak będzie u nas?

**— CZY ŚWIATOWY KRYZYS NAFTOWY, Z KTÓRYM MUSZĄ SIĘ LICZYĆ PRZECIĘ WSZYSTKIE PRZEMYSŁOWIE KRAJE, W TYM TAKŻE I POLSKA, ODBIJE SIĘ W JAKIŚ ISTOTNY SPOSÓB NA TEMPIE I KIERUNKACH ROZWOJU NASZEGO PRZEMYSŁU SAMOCHODOWEGO?**  
Z tym pytaniem do ministra przemysłu maszynowego — Tadeusza Wrzaszczyka zwrócił się dziennikarz PAP.  
— Trzeba podkreślić, że przyczyna impasu, w jakim znalazł się przemysł samochodowy w świecie zachodnim, jest nie tylko kryzys naftowy — stwierdził na wstępie min. Wrzaszczyk — głównym i zaostrzającym się z roku na rok problemem staje się rosnący deficyt surowców i materiałów, i związany z tym wzrost ich cen, zwłaszcza stali. Nie ulega natomiast wątpliwości (Dalszy ciąg na str. 2)

## Zakończenie narady partii komunistycznych i robotniczych

We wtorek zakończyła się narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych z 67 krajów, która odbyła się w Pradze w dniach od 7 do 9 stycznia 1974 r. i była poświęcona ocenie dorobku teoretycznego czasopisma „Problemy Pokoju i Socjalizmu”. Ogłoszono komunikat stwierdzający, iż w toku dyskusji przedstawiciele wyrazili uznanie dla pracy czasopisma w latach 1972–1973 i podkreślili znaczenie „Problemy Pokoju i Socjalizmu” jako wspólnego wyznacznika o charakterze teoretycznym i informacyjnym wszystkich partii komunistycznych i robotniczych w świecie.

## Łódzka gastroenterologia wzorem dla innych (Informacja własna)

Łódzkie środowisko medyczne może poszczycić się wieloma inicjatywami, które stanowią dobry wzor dla innych ośrodków. Przykładem może być np. działalność Kliniki Gastroenterologicznej Instytutu Medycyny Wewnętrznej Łódzkiej Akademii Medycznej, kierowanej przez doc. dra hab. K. Bogdanowicza.  
Przez trzy kolejne dni trwał będzie w Szpitalu im. M. Kopernika szkolenie dla lekarzy specjalistów nie tylko z Łodzi i województwa ale i Warszawy. Zaproszono z tej okazji jednego z najwybitniejszych obecnie w Europie specjalistów z tej dziedziny — doc. dra Szafrana z uniwersytetu budapesteńskiego wraz z zespołem lekarzy. Szkolenie obejmuje najnowocześniejsze obecnie metody diagnostyki w zakresie duodenoskopii z cholangiografią i tzw. pancreatografią wstępną. Chodzi o tzw. wzornikowanie, wysoko specjalistyczne badanie dwunastnicy oraz dróg żółciowych i trzustkowych. Możliwe jest to przy pomocy nie spotykanej jeszcze w Polsce aparatury japońskiej jaką dysponuje łódzka klinika.  
Pokazy praktyczne badań będą niezwykle atrakcyjne dla lekarzy. Kilkuosobowe zespoły prowadzące wzornikowanie będą mogły bezpo-

## CO DZIEŃ NIESIE

Dzisiaj 10 dzień roku. Słońce weszło o godz. 7.42, zajdzie zaś o 15.45.

Imieniny obchodzą Jan, Wilhelm

Dziurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, miejscami przejściowo duże z lokalnymi opadami śniegu. Temperatura minimalna w granicach minus 9, minus 5 st. C, maksymalna minus 3 do 0 st. C. Wiatry umiarkowane południowo-wschodnie, jutro pogoda bez zmian.

Ciśnienie wieczorem wynosiło 749,2 mm

Ważniejsze rocznice:

1969 — Wystrzelenie automatycznej stacji międzyplanetarnej Wenus-6.

Taka sobie myśli

Tylko mierny pisarz jest zaw sze sobie równy.

Uśmiechnij się



— Tak, tak, Feluś kobieta wiele potrafi, ale litra wódki od razu nie wypije!..

- ★ Likwidacja niepopularnych form oszczędności
- ★ Nowe typy gromadzenia finansów

## Zmiany oprocentowania wkładów i kredytów

Szybki wzrost dochodów pieniężnych ludności występujący w warunkach stabilizacji kosztów utrzymania wpływa na systematyczne umacnianie zaufania do siły nabywczej złotego. Rezultatem tego jest m. in. stały wzrost wkładów oszczędnościowych ludności w PKO i SOP, które zwiększyły się ze 115 mld zł na koniec 1970 r. do 210 mld zł na koniec 1973 r.

Gromadzone w bankach oszczędności są wykorzystywane m. in. na udzielanie ludności kredytów np. na budownictwo mieszkaniowe, na rozwój produkcji rolnej, na finansowanie zakupów ratalnych towarów trwałego użytku. Składanie oszczędności przynosi

korzyści w postaci oprocentowania wkładów. Jednocześnie od udzielanych ludności kredytów pobierane są odsetki, które powinny w zasadzie równoważyć odsetki od (Dalszy ciąg na str. 2)

## Pomnik NFOZ na ziemi łódzkiej

### Wojewódzki Ośrodek Pediatriczny (INF. WLASNA)

Informowaliśmy już swego czasu o tym, że najcenniejszą inwestycją, jaka powstanie w naszym województwie ze środków NFOZ, będzie Wojewódzki Ośrodek Pediatriczny. Można spokojnie stwierdzić, że będzie to placówka jakiej nie ma żaden dotąd region na świecie. Swego rodzaju pierwowzorem stało się naturalnie Centrum Zdrowia Dziecka powstające pod Warszawą. Tak więc i na naszym terenie, w zakresie troski o zdrowie dziecka, powstanie podobny pomnik społecznej inicjatywy i oświaty.

Ośrodek Pediatriczny zlokalizowano na zachodnich obrzeżach Wielkiej Łodzi, pomiędzy Aleksandrowem a Konstancjowem. Koszt tego przedsięwzięcia określono na około 0,5 miliarda zł. Na terenie wielu hektarów stanie zespół obiektów, w których pomieści się wszystko to czym medycyna współczesna dysponuje w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą. Nie zabraknie też niezbędnych obiektów towarzyszących. Rozpoczęte zostały już prace projektowe. Właściwa realizacja tego za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Leninowska konferencja naukowa w Warszawie

W Warszawie odbyła się wczoraj międzynarodowa konferencja naukowa, zorganizowana z okazji przypadającej w tym miesiącu 50 rocznicy śmierci twórcy państwa radzieckiego Włodzimierza Lenina.  
Spotkanie, w którym obok 100 naukowców polskich biorą udział delegacje z Bułgarii, CSRS, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego, przygotowano zostało przez polską grupę problemową komisji wielostronnej współpracy akademickiej krajów socjalistycznych oraz Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR. Temat generalny konferencji brzmi: „Idea Lenina a międzynarodowy ruch robotniczy”. Zebrani wysłuchali referatu sekretarza KC PZPR Jerzego Lututów z tytułem: „Leninowskie zasady współzestępnego i aktualnego zagadnienia walki ideologicznej”.



W pobliżu stolicy Peru — Limy do rzeki Rimac spadł autobus pasażerski. Pojazd stoczył się z wysokiej skarpy na ostrym zakręcie przebijając barierę ochronną. Ekipy ratownicze znalazły do tej pory ciała 12 pasażerów. CAF — UPI — telefoto

## Czarne symbole na białym tle

### Nowe IAA-4873 tablice rejestracyjne

(Informacja własna)

Pod koniec zeszłego roku Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do wszystkich wydziałów komunikacji w kraju projekt nowych tablic rejestracyjnych z poleceniem zapoinowania go. W przypadku uzyskania pozytywnych opinii, nowe oznakowanie zostanie wprowadzone być może jeszcze w tym roku.  
Jak ewentualnie będą wyglądały nowe tablice? Kształt ich pozostanie bez zmian, tzn. kwadratowy lub prostokątny. Wszystkie symbole (czarne) umieszczone będą jednak na białym tle. Przewiduje się również wprowadzenie trzech

oznaczeń literowych i czterech cyfrowych. Dzięki temu będzie można wyróżnić pojazdy należące do instytucji i jednostek transportowych. Szczególne znaczenie będzie miało przy przeprowadzaniu specjalistycznych kontroli i rejestrowaniu ruchu pojazdów.

Pierwsza litera oznaczać będzie miasto, w którym pojazd został zarejestrowany, druga — instytucję lub symbol ogólny dla pojazdów prywatnych, trzecia — seria numerów.

Nowe tablice opracował Instytut Techniki Samochodowej. J.C.

## Lututów — wśród pierwszych W konkursie „Gmina — mistrz gospodarności”

Lututów, jedna z gmin powiatu wieluńskiego — prezentowana wczoraj na łamach „DL” — znalazła się wśród pierwszych w kraju uczestników konkursu „Gmina — mistrz gospodarności”. Działalność i mieszkańcy Lututowa wezwali wszystkie gminy w kraju do uczestnictwa w tym konkursie. Przedstawiciele Lututowa poinformowali wczoraj o tym kierownictwo Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz władze wojewódzkie. Konkurs, o którym mowa ma na celu przede wszystkim działanie mieszkańców gmin zmierzające do dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego oraz kulturalnego wsi. Pod tym względem Lututów posiada już bogaty dorobek a także śmiało zamierzenia na najbliższe lata.

„Gmina — mistrz gospodarności” uwzględniać będzie we współzawodnictwie wiele kryteriów m. in. rozwój produkcji rolnej i hodowlanej, czynów społecznych, działalności handlu, usług i gastronomii a także zmian w zabudowie wsi. Obok Lututowa do konkursu przystąpił również mieszkańcy Grabicy (pow. piotrkowski) oraz innych gmin, m. in. Drużbice, Rokiciny, Chodów, Sedziejowice, Pabianice, Bielawy i Swinica. (zbk)

## Taaaka ryba!

Pracownik Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu — Bogdan Jung szczyty się nie lada sukcesem wędkarskim. W Wiśle złowił on bowiem ostatnio olbrzymiego sumy, ważącego 51 kg. Radomski wędkarz miał nie lada kłopoty z „zapakowaniem” zdobyczy do swojego „Trabanta”.

## Nagrodzone meble z Radomska

(Informacja własna)

Jedną z laureatek konkursu meblarskiego w Poznaniu zorganizowanego przez Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego i Związek Polskich Artystów Plastyków została arch. Teresa Kruszczyńska z Warszawy. Zaprojektowany przez nią komplet okolicznościowy składający się ze stółka, fotela, trzech siedzeń (rodzaju pufo-tabeletów) i barku uzyskał II nagrodę. Prototyp kompletu wykonany został przez fachowców pracowni modelarskiej Zakładów Przemysłu Meblarskiego im. Gwardii Ludowej w Radomsku. Miło nam donieść, że nagrodzony komplet już w przyszłym roku wejdzie do produkcji w radomszczańskej fabryce. Jesteśmy przekonani, że te nowoczesne i bardzo estetyczne meble znajdą wielu nabywców. (col)



W Warszawskim Muzeum Narodowym otwarta została wystawa pn. „Amerykański Zachód”, obejmująca obrazy, grafiki, rzeźby obok wyrobów indyjskiego rzemiosłnictwa. Ekspozycje pochodzą z Muzeum Sztuki Zachodniej im. A. Cartera w Fort Worth (stan Teksas, USA). CAF — Langda — telefoto

# "Chemitex" Czwierć wieku w służbie chemii

Zanim Biuro „przechrzono” niedawno na „Chemitex”, znane było w Łodzi a szczególnie poza Łodzią, jako Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych. Powstało 25 lat temu, po to, by odbudować zdevastowany w czasie wojny polski przemysł włókien sztucznych. Aktualnie jego załoga liczy ponad tysiąc osób, z czego 200 stanowią młodzież.

„Chemitex” jest potentatem na skali krajowej. Jest najważniejszą jednostką do niedawna projektującą, a od trzech lat nie tylko projektującą, ale o tym dalej — nasze inwestycje włókien chemicznych w Polsce. Jako, że koszuła ciała najbliższą wymiennie inwestycje najpierw łódzkie, o których kształcie, technologii i produkcji zadecydowało Biuro. Będzie to odbudowana i rozbudowana permanentnie nasza „Anilana”, „Zamwest”, Instytut Włókien Sztucznych, a na terenie województwa łódzkiego — oczywiście tomaszowski „Wistom” i inne drobniejsze. Inwestycje łódzkie to mała część inwestycji krajowych, których dokumentację realizowała załoga „Chemitexu”. Wyciszmy w tym wypadku także budowy socjalizmu jak górowski „Stilon”, toruńska „Elanę”. Nie tylko potrzeby, ale i zamierzenia inwestycyjne są coraz większe. O ile poprzednia pięćdziesiątka przewidywała na rozwój przemysłu włókien sztucznych — 7 mld zł, bieżąca już 21 mld — to przyszła — i z tym Biuro musi się liczyć — aż 42 mld zł. Oznacza to konieczność opracowania nie tylko dokumentacji technologicznej, ale uwzględnienia przy tej okazji tak istotnych momentów jak poprawa warunków bhp w samych projektowanych zakładach, a także obalono o to, by te zakłady w najmniejszym możliwym stopniu zatruwały środowisko naturalne.

Od 1 stycznia 1972 r. „Chemitex”, jako Generalny Realizator Inwestycji — zarejestrowany jako pierwszy w centralnym krajowym rejestrze, nie tylko zajmuje się produkcją dokumentacji, ale jak wskazuje nazwa — generalnie realizuje inwestycje. Decyduje nie tylko o dokumentacji, ale także o kompletacji urządzeń i koordynacji robót na placu budowy, zastępując w tym dziale generalnego wykonawcę, wiążąc ściślej projektanta z placem budowy i likwidując przy okazji szereg konfliktowych punktów istniejących na placach budów. (AP)

# Zmiany oprocentowania wkładów i kredytów

(Dokończenie ze str. 1)

wkładów oraz koszt obsługi kredytów.

Dotychczas proporcje między oprocentowaniem wkładów oszczędnościowych a oprocentowaniem kredytów nie były prawidłowe i nie uwzględniały także kosztów bankowej obsługi wkładów i kredytów.

W rezultacie banki dopłacały około 2 zł do każdego 100 zł udzielonego kredytu.

Utrzymywanie takiego stanu spowodowałoby konieczność wydatnego zwiększenia dopłat z budżetu do działalności oszczędnościowo-kredytowej, ograniczając możliwość zwiększenia wydatków na cele społeczne. W tej sytuacji stały się nie-

zbędne pewne modyfikacje oprocentowania niektórych wkładów i kredytów.

Jak dowiaduje się PAP w Ministerstwie Finansów, oprocentowanie wkładów oszczędnościowych płatnych na każde żądanie nie ulegnie zmianie i wynosić będzie 3 proc. Również nie ulegnie zmianie oprocentowanie wkładów mieszkaniowych i budowlanych, wkładów z losowaniem premii w postaci samochodów osobowych, ciążników, przedpłat na „Fiat 125 p”, premialnych i oprocentowanych bonów oszczędnościowych. Pewnej modyfikacji ulegnie natomiast oprocentowanie wkładów terminowych składanych na 12 miesięcy. Wkłady te będą oprocentowane: imienne w wysokości 4 proc., a okazialskie 3,5 proc. Wkłady premialne, wnoszone systematycznie przez okres pięcioletni będą oprocentowane w wysokości 3,5 proc.

Równocześnie wstrzymane zostanie wystawianie książeczek oszczędnościowych na wkłady: z losowaniem premii pieniężnych, z losowaniem motorów oraz na wkłady terminowe 3- i 6-miesięczne.

Z posiadaczami wkładów z losowaniem motorów oraz wkładów terminowych 3- i 6-miesięcznych zostaną rozwiązane umowy.

W miejsce likwidowanych niektórych form wkładów zostaną wprowadzone dwie nowe formy gromadzenia oszczędności, a mianowicie: imienne wkłady terminowe składane na 24 miesiące, oprocentowane 4,5 proc., imienne wkłady terminowe składane na 36 miesięcy, oprocentowane 5 proc. Niezależnie od informacji, jakich udzielają placówki PKO i SOP, właściciele wkładów terminowych, których oprocentowanie ulega modyfikacji, będą o tym pisemnie powiadomieni.

Równocześnie z modyfikacją oprocentowania wkładów, pewnym zmianom ulegą stawki oprocentowania niektórych kredytów.

Podwyższone są oprocentowanie kredytów udzielanych ludności wiejskiej i indywidualne budowlano-mieszkaniowe na okres 30 lat z 1 proc. na 3 proc., ale jednocześnie podwyższone są górna granicę nisko oprocentowanych kredytów na ten cel z kwoty 110 tys. zł do kwoty 150 tys. zł. Ponadto obniża się oprocentowanie tych kredytów w razie ich spłaty w ciągu 25 lat — do 2,5 proc., a w ciągu 20 lat — do 2 proc. Oprocentowanie kredytów udzielanych na kapitałowe remonty domów jednorodzinnych do kwoty 60 tys. zł podwyższone są z 1 proc. do 2 proc.

Oprocentowanie kredytów udzielanych rzemiosłu i pozostałej gospodarce nieuspołecznionej zwiększa się: z 5 proc. do 8 proc., przy kredycie obrotowym, z 4 proc. do 6 proc., przy kredycie inwestycyjnym i z 6 proc. do 8 proc. lub 10 proc. przy kredycie na cele kooperacji z gospodarką uspołecznioną zależnie od rodzaju kredytu.

Oprocentowanie kredytów gotówkowych udzielanych przez PKO i SOP na cele wynikające z przyczyn losowych lub na niektóre inne udokumentowane cele wynosić będzie 8 proc., a na nieudokumentowane cele — 12 proc.

Obowiązujące dotychczas wysokie oprocentowanie kredytów udzielanych rolnikom na cele produkcyjne i na budowlano-mieszkaniowe. Poza przypadkami omówionymi powyżej, wynoszące w zależności od przeznaczenia kredytów od 1 do 6 proc. nie ulega zmianie.

# Kryzys naftowy

(Dokończenie ze str. 1)

Ściślej, że obecny kryzys naftowy doprowadzi do zmian w kierunkach rozwoju motoryzacji na świecie. Wszystkie wskazują na to, że kończy się era samochodów bardzo szybkich i wielkich krążowników szos. Zdaniem specjalistów, samochodem osobowym przyszłości będzie wóz o małym i średnim litrażu, rozwijający tzw. rozsądną prędkość o stwartej budowie, która przy stosunkowo niedużym rozmiarze zapewni wygodę wewnątrz pojazdu i duży komfort jazdy. Prowadzone będą niewątpliwie intensywne prace nad zwiększeniem przyspieszenia, a więc silnikiem umożliwiającym uzyskanie maksymalnego przyspieszenia przy najmniejszym zużyciu paliwa.

Już dziś w krajach zachodnich widoczny jest wzrost zainteresowania samochodami o pojemności silnika do 1000 ccm, a więc tej klasy co „Fiat 125 p” i „127”. Popyt na te pojazdy będzie nadal wzrastał. Zainteresowanie samochodami o pojemności silnika do 1000 ccm (w 1/3 grupie mieści się nasz „Fiat 125 p”) powinno — jak przewidują fachowcy — utrzymać się na dotychczasowym poziomie, a popyt na samochody o dużym litrażu będzie nadal spadał.

W NASZYM KRAJU PROGRAM ROZWOJU PRZEMYSŁU MOTOROWANEGO JEST ZGODNY Z OBECNYMI TENDENCJAMI ŚWIATOWYMI

— Jak najbardziej. Podjęte przez kierownictwo partii i państwa decyzje były — jak widać — dalekosiężne, a obrany przez nas kierunek prawidłowy i słuszny. Trzeba też zwrócić uwagę i na to, że sytuacja w krajach RWPG, w tym także w Polsce, jest zupełnie inna niż w świecie zachodnim. Mamy silną bazę węglową, rozbudowaną energetykę i możliwość dostaw ropy naftowej z ZSRR, choć trudności z importem coraz droższych, gotowych produktów naftowych, wymagały odpowiednich decyzji rządu i podjęcia zdecydowanych kroków dla zmniejszenia zużycia i oszczędności paliw. Znacznie mniejsze niż w krajach zachodnich jest również u nas nasyconie samochodami, a co za tym idzie istnieje duży popyt na wyroby przemysłu motoryzacyjnego.

W tej sytuacji konsekwentnie realizujemy program szybkiego rozwoju motoryzacji w Polsce, a nasz przemysł samochodowy, nastawiony na rozwój produkcji nowoczesnych samochodów o małym i średnim litrażu, ma zapewniony zbyt zarówno na bardzo chłonnym rynku wewnę-

trzym, jak i za granicą, zwłaszcza w krajach RWPG. W 1974 r. produkcja samochodów osobowych w Polsce przekroczy 165 tys. (wobec 122 tys. w 1973 r.). Wyprodukujemy 10 tysięcy małych i średnich „Polskich Fiatów 125 p” i 40 tys. „Syran 105” (łącznie z ich polniczą odmianą), a produkcja żerańskiej FSO wzrośnie prawie do 110 tys. samochodów, FSO i FSM zmontują ponadto kilka tysięcy „Fiatów 127” oraz niewielkie ilości „Fiatów 132”. Równocześnie rozwijać będziemy wersję „Zastaw 1100” (jugoślawiańska marka „Fiat 1100”).

Jak z tego wynika, rozwijamy przede wszystkim produkcję samochodów o stosunkowo niedużym zużyciu paliwa i aurówce. W ciągu najbliższych 5 lat zamierzamy zwiększyć produkcję „Polskich Fiatów 125 p” do ok. 300 tys., a produkcja żerańskiej FSO powiększy się w przyszłości również do ok. 160-180 tys. samochodów rocznie. Wytwarzany przez FSO „Fiat 125 p” ulegnie zgodnie z podjętą już decyzją — daleko idącej modernizacji. Będzie on polegał z in. na podniesieniu bezpieczeństwa jazdy (dwubońdowe hamulce, bezpieczna kierownica) oraz stylizacji nadwozia.

Zgodny z obecnymi tendencjami rozwoju światowej motoryzacji jest również realizowany przez nas program unowocześnienia produkcji autobusów. W 1974 r. rozwijać będziemy montaż nowoczesnych autobusów dużej pojemności „Jelcz-Berliet”, rozpocząłmy już budowę zmodyfikowanych autobusów średniej wielkości „Autosan-09”. W następnym 5-leciu produkcja obu tych rodzajów autobusów osiągnie poziom ok. 10 tysięcy sztuk rocznie. Tak więc rozwijając motoryzację indywidualną nie zaniedbujemy rozwoju i modernizacji komunikacji masowej w naszym kraju. Jej niedorównanie obecnie jedną z przyczyn kłopotów komunikacyjnych w krajach Europy zachodniej. Należy się też spodziewać, że wielkie koncerny samochodowe sprawom rozwoju produkcji autobusów poświęcą w najbliższych latach znacznie więcej uwagi niż dotychczas.

Rozmawiała: EWA ARTYMOWICZ

# J. Sisco podsekretarzem stanu USA

We wtorek prezydent Nixon mianował Josepha Sisco podsekretarzem stanu d/s politycznych. Sisco zajmie stanowisko Williama J. Portera, który będzie ambasadorem USA w Kanadzie.

# Kronika wypadków

Wczoraj wieczorem na ul. Armii Czerwonej 28 c z tramwaju 187 wypadła 14-letnia Ewa Lachowska (Kilińskiego 178), która dostała się pod koła, ponosząc śmierć. Świadek zeznał w WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 516-62.

Przy zbiegu ulic Krakowskiej i Tarnowskiej kierowca „Trabanta” IR 2612 potrafił przechodzącą jezdnię, niosącą 6-metrową żerdź Stanisława C. (Tarnowska 8). Pieszy doznał pęknięcia czaszki, wstrząśnienia mózgu i przewleżony został do szpitala. Świadekwole proszeni są o złożenie zeznań w WKRD MO.

Na ul. Żwirki 11/13 Antoni R. lat 59 (Młynarska 2), zszedł raptownie na jezdnię i potrącony został przez samochód „Trabant”. Mężczyzna doznał obrażeń.

Na ul. Karłowickiej przy Dworcu Kaliskim Józef P. lat 53 (Aleksandrowska 123) wszedł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez „Nysę”. Pieszy doznał złamania żebra, ogólnych potężeń i przebywa w szpitalu.

W dniu 23.XI. 1973 r. ok. godziny 7.30 na skrzyżowaniu ulic Limanowskiego i Urzędniczej Marek P. przechodząc jezdnię ul. Limanowskiego potrącony został przez nieznany samochód marki „Zuk”. Świadekwole proszeni są do WKRD MO.

W budynku przy ul. Paderewskiego 30 od rury pieca zapaliła się ścianka działowa. Pożar silił się straż.

Wnętrze portierni EC III przy ul. Pojezińskiej zapaliło się od zbyt rozgrzanego pieca. Pożar ugasiła wezwana Straż Pożarna. (KJ)

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Od jutra w Pałacu Sportowym Rewia najlepszych łyżwiarzy figurowych Polski

W łódzkim Pałacu Sportowym rozpoczynają się jutro mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie w konkurencji seniorów i seniorek.

Mistrzostwa stać będą pod znakiem wyłonienia reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, które odbędą się w dniach od 29 bm. do 2 lutego w Zagrzebiu i na mistrzostwa świata (Monachium 5-6. III).

Na temat zawodów rozmawiamy z jednym z członków kadry narodowej mgr Stefanem Pawlowskim.

— Łódź reprezentowana będzie przez naszą parę olimpijską z Sapporo: G. Kostrzewińska i A. Brodeckiego. Po zdobyciu pierwszego miejsca w zawodach „O lampę górniczą” sądziłmy, że i tym razem para ta nie wyjazd z Łodzi, kwalifikując się na mistrzostwa świata w Garmisch-Partenkirchen. W zawodach Łódź zgłosiła dwie pary: T. Budaszewska i W. Bielnik oraz A. Sasin i B. Kowalczyk. Wśród solistów wystąpi łódzianka — J. Wesolowska. Zeszłoroczna mistrzyni Polski U. Zielinska wyjechała za granicę i występuje w rewii międzynarodowej.

W konkurencji indywidualnej kobiet najwybitniejszą jest G. Dudek, a wśród mężczyzn — J. Tascher, który broni tytułu zdobytego w roku ubiegłym.

W parach tanecznych najwięcej szans na odniesienie zwycięstwa mają łyżwiarze z Warszawy: T. Weyna i P. Bojanjczyk.

Mistrzostwa zakończone zostaną w niedzielę. Ostatnim akordem tej pięknie zapowiadającej się imprezy będą popisy z udziałem wszystkich uczestników.

## Bojerowe mistrzostwa świata w Polsce

Jedną z większych niespodzianek dopiero co rozpoczętego roku, jest nieoczekiwane przyznanie Polsce organizacji i Bojerowych Mistrzostw Świata klasy DN.

Decyzję to podjęto w sytuacji, gdy na jeziorze Steinhude (NRF) położonym w pobliżu Hanoweru nie ma lodu.

Impreza ta odbędzie się na Zalewie Zegrzyńskim z barą w Nieporęcie. Zaraz po mistrzostwach świata, rozpoczyna się mistrzostwa Europy. Mistrzostwa rozpoczną już w najbliższą sobotę.

## Nagroda min. St. Olszowskiego dla piłkarzy i kolarzy

Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, wręczył w środę 9 bm doroczne nagrody sportowcom, którzy najbardziej rozstawili i do dobre imię naszego kraju.

Za osiągnięcia w 1973 r. nagrody ministra spraw zagranicznych otrzymały reprezentacje narodowe w piłce nożnej i kolarstwie.

W środę, 9 bm. zastępca przewodniczącego GKKFIT, prezes Polskiej Federacji Sportu Stanisław Nowosielski udekorował następujących piłkarzy Odznaka Mistrza Sportu: Jan Tomaszewski, Mirosława Bui-

zackiego, Adama Musiałę, Kazimierza Kmiecika i Antoniego Szymanowskiego.

## Wysokie zwycięstwo hokeistów w Kanadzie

Kolejny mecz w Kanadzie hokejowej reprezentacji Polski rozegrała w miejscowości North Battleford z tamtejszym zespołem „Boh”.

Tym razem przeciwnik był znacznie słabszy od poprzedniego. Polska odniosła łatwe zwycięstwo 3:1 (3:0, 2:1, 3:0).

## „Guardian” ocenia szanse Polaków

„O ile Polacy będą doskonale swą grę w tak błyskawicznym tempie jak w ub. roku, a Tomaszewski potrafi również skutecznie i odważnie bronić swej bramki, jak to było na Wembley w meczu z Anglią — polska drużyna ma szanse wejścia do finału Pucharu Świata” — pisze brytyjski „Guardian” w komentarzu na temat czwarcich piłkarskich mistrzostw świata. Komentator tej gazety podkreśla, iż Polacy mają dodatkową przewagę nad swoimi przeciwnikami — bardzo dobrą znajomość olimpijskiego stadionu w Monachium, na którym w 1972 roku zdobyli złoty medal olimpijski.

Trener aktualnego mistrza świata Brazylia — Mario Zagallo oświadczył, iż nie będzie brał pod uwagę Pelego przy ustalaniu reprezentacji na najbliższe mistrzostwa świata.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego FIFA, które odbyło się we Frankfurcie n. Menem, podjęto decyzję o przyznaniu z funduszu FIFA powyższych kwot dla finalistów rozdzielonych zostanie wśród 16 finalistów mistrzostw. Ponadto 4 kraje południowoamerykańskie: Brazylia, Argentyna, Urugwaj i Chile otrzymały dodatkowo po 200 tys. dol. Fundusze te mają być przeznaczone na przygotowanie drużyny do turnieju mistrzostwo.

## „Srebrna Fregata” dla K. Baranowskiego

W redakcji „Przeglądu Sportowego” odbyła się w środę uroczystość przekazania kapitanowi Krzysztofowi Baranowskiemu „Srebrnej Fregaty” — nagrody, jaką ufundowali polskiemu żeglarzowi członkowie sportowcy za jego wielki wyczyn — samotne opłynięcie świata na jachcie „Polonez”.

„Srebrna Fregata” przekazał K. Baranowskiemu drużynowi mistrzowie świata w kolarstwie szosowym Ryszard Szurkowski, Stanisław Szpędz, Lucjan Lis i Tadeusz Mytnik i świata w podnoszeniu ciężarów — Waldemar Baszanowski.

## Trojka szczypiornistów Anilany w reprezentacji Polski

Od 3 stycznia br. trzech piłkarzy rezerwowych Anilany: Z. Kuchta, R. Przybyś oraz bramkarz A. Szymczak wraz ze swoimi kolegami z reprezentacji Polski przebywa w Gdańsku-Oliwie na kilkunastodniowym obozie przygotowawczym przed wyjazdem na przeszło dwutygodniowe tournée po NRF i Francji.

Stanowi ono kolejny etap przygotowań naszej reprezentacji do czekających ją pojedynków o mistrzostwo świata, które rozegrane zostaną na przełomie lutego i marca br. (W)

## MALY LOTEK

4, 9, 20, 22, 29  
wylosowana bawderola: 185696

## Zaczęło się od Festiwalu...

Mowa oczywiście o ubiegłorocznym – X Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, jaki odbył się w Berlinie, a który stał się doskonałą okazją do nawiązania, bądź utrwalenia wcześniejszych kontaktów między młodzieżą Polski i NRD.

Festiwalowe wspomnienia, problemy, znalezienia jeszcze ciekawszych i bardziej owocnych form współpracy między młodzieżą obu krajów były niedawno tematem „dyskusji okrągłego stołu”, zorganizowanej z inicjatywą berlińskiego dziennika „National Zeitung” oraz naszej gazety.

W gmachu redakcji „National Zeitung” (współpracującej z „Dziennikiem Łódzkim” już od lat 12) spotkali się więc uczestnicy festiwalu i działacze młodzieżowi, których ze strony niemieckiej reprezentowali: Ingrid Urban – działaczka FDJ w Budziszynie, Monika Phillip – pracownica spółdzielni fryzjerskiej ze znanej dzielnicy Berlina – Kopenick, żołnierz strażnicy granicznej, z zawodu nauczyciel – Harald Seifert oraz członek Centralnej Rady FDJ – Klaus – Dieter Ziehnert.

W imieniu łódzkiej młodzieży bardzo aktywnie zabierali głos w dyskusji: Teresa Gumińska – sekretarz Łódzkiej Rady Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Teresa Kosiada – pracownica Spółdzielni „Łodzianka” i aktywistka Związku Młodzieży Socjalistycznej oraz Janusz Górny – młody pracownik naukowy Akademii Medycznej w Łodzi, a jednocześnie przewodniczący Komisji Zagranicznej przy Zarządzie Łódzkim Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

W swoich wspomnieniach z festiwalu łodzianie podkreślali szczególnie mocno gościnność gospodarzy, niepowtarzalną atmosferę tego „rendes-vous” młodzieży całego świata, wspominali spotkania z Angell Davis, dyskusje toczące na Alexanderplatz, spacer po Under den Linden – jednym słowem to

Delegacje młodzieży polskiej i NRD złożyły kwiaty pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty.



wszystko co sprawiło, że udział w festiwalu był dla nich niezapomnianym przeżyciem.

Aby jednak festiwalowy dorobek nie zamknął się wyłącznie samymi wspomnieniami obie delegacje dyskusowały nad rozmaitymi formami dalszej współpracy – informując się wzajemnie o problemach środowisk i organizacji młodzieżowych, podsumowując wyniki dotychczasowych kontaktów itd. W czasie spotkania i rozmów w redakcji „National Zeitung” padło także szereg interesujących propozycji ożywienia i wzbogacenia dotychczasowych więzi – m. in. łodzianie zgłosili projekt nawiązania wszechstronnej współpracy między szkołami Łodzi i Berlina, chociażby wzorem Liceum Ekonomicznego nr 1 i Szkoły Zawodowej w Eberswalde-Finow k/Berlina. Od 9 już lat młodzież obu tych szkół utrzymuje ze sobą stałą korespondencję; polscy uczniowie zwiedzili Berlin, Poznań, Dreźnie, Weimar, a ich koledzy z Eberswalde – zobaczyli Warszawę, Łódź, Katowice, Kraków. Co roku odbywała się też robocze wizyty nauczycieli obu szkół w celu wymiany doświadczeń pedagogicznych. Rozszerzenie tego rodzaju współpracy, przy czym się z pewnością – jak podkreślano, podczas berlińskiego spotkania –

do lepszego bezpośredniego poznania się młodzieży obu krajów, uatrakcyjnienia nauki języków itd. Obie strony wyraziły przekonanie, że na praktyczną realizację tych projektów nie będzie trzeba długo czekać, a współpraca i kontakty nawiązane w czasie festiwalu posłużą z pewnością jako fundament nie tylko festiwalowych przyjaźni.

W serdecznej przyjaźni atmosferze przebiegała także cała wizyta łódzkiej delegacji młodzieżowej w Berlinie. Wymieniono uśmiechnięte, pamiętkowe znaczki, propozycje. Nie zabrakło pamiętkowego zdjęcia na Alexanderplatz – pod słynnym zegarem wskazującym aktualny czas w Berlinie, Warszawie i... najodleglejszych zakątkach naszego globu.

Były również momenty uroczyste. Należało do nich spotkanie młodzieży obu krajów z antyfaszystą Niemcem – Josefem Kiefelem – członkiem oddziałów partyzanckich walczących z okupantem hitlerowskim w okolicach Radomska, a szczególnie podniosłym momentem było wspólne złożenie kwiatów (biało-czerwonych goździków) pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty. (SL)

Fot.: R. Pätzold



Z inicjatywy obu redakcji rozpoczęła się dyskusja młodych

## Pomysły – Odkrycia

### UBRANIE DO PIECA

Angielska firma BRISTOL UNIFORMS produkuje skafandry ochronne dla straży ogniowych, odporne na bardzo wysoką temperaturę. Skafandry wykonane z folii aluminiowej i azbestu są lekkie, a zapewniają ochronę w ciągu dwóch minut przed temperaturą dochodzącą do 700 st. C.

### STO KILOMETRÓW POD ZIEMIĄ

Procesy geologiczne, które zachodzą w skorupie ziemskiej na głębokości dochodzącej do stu kilometrów, można obserwować i obserwować w warunkach laboratoryjnych. W instytucji mineralogii eksperymentalnej Akademii Nauk ZSRR zbudowano urządzenie pozwalające uzyskiwać odpowiednie warunki ciśnienia i temperatury. Uczni radzieccy oczekują, że doświadczenia te przyniosą wiele cennych informacji o budowie wnętrza Ziemi i o powstawaniu złóż surowców mineralnych.

### PAPIER MAGNETYCZNY

Amerykańska firma NCR wyprodukowała próbne partie papieru pokrytego specjalnie spreparowaną warstwą cząstek magnetycznych. Na papierze tym można pisać za pomocą „suchego” ołówka z końcówką magnetyczną, przy czym zapis ten daje się również łatwo kasować. Wynalazek powstał z myślą o zastosowaniu w elektronicznej technice obliczeniowej, gdyż komputery są obecnie wielkimi pożeraczami papieru.

### PAWIAN NAD KIELISKIEM

Naukowe badania alkoholizmu uciążliwie ujawniają nowe fakty. Dotyczą one przede wszystkim kontrowersji, czy ciężkie uszkodzenia systemu nerwowego i wątroby powodowane są przez samo toksyczne działanie alkoholu, czy też – jak sądziła część uczonych – są one wtórnym skutkiem niedożywienia towarzyszącego często chronicznemu alkoholizmowi.

Niedawno opublikowane zostały w Stanach Zjednoczonych wyniki badań przeprowadzonych na szczurach. Badania te potwierdziły pierwszą wersję: alkohol powoduje uszkodzenia systemu nerwowego (utrata pamięci) nawet przy najlepszym odżywieniu. Obecnie inny zespół naukowców, z akademii medycznej w Nowym Jorku, doszedł do podobnych wyników w badaniach chorób wątroby.

Badania prowadzono na pawianach, których metabolizm najbardziej zbliżony jest do ludzkiego. Zwierzęta pozostały na diecie za-

wierającej potęgę zapotrzebowania na kalorie w postaci alkoholu etylowego. Dzienna dawka wynosiła 6 gramów czystego alkoholu na kilogram wagi ciała, co jest porównywalne z jednym litrem wódki 45-procentowej dla dorosłego mężczyzny. Pożywnie zawierano poza tym wszystkie niezbędne składniki. Po dziewięciu miesiącach „kuracji” u pawianów rozwinęło się zapalenie wątroby typowe przy alkoholizmie przewlekłym u człowieka. Jest ono więc wywoływane wyłącznie przez toksyczne działanie alkoholu. Inne schorzenie alkoholizmem: marskość wątroby – nie da się badać eksperymentalnie, ponieważ żadne ze zwierząt nie wytrzymuje tak długotrwałych doświadczeń z alkoholem.



...a potem były spaceru ulicami Berlina...

## Kulisy tajnej wojny

Wielu z nich ma na swym koncie dziesięcioletni staż tajnej działalności na terytorium Laosu. Przybyli tam nieproszeni, zdobywając ponurą sławę. Dziś nie mają w Laosie już nic do roboty, lecz opuszczają ten kraj niechętnie, jakby liczyli, że będą jeszcze potrzebni. Już w październiku otrzymali zwolnienia z „pracy”, stali się bezrobotnymi, a ich samoloty stoją bezczynnie na bocznych pasach lotniska Udorn – bazy amerykańskiej w Syjamie. Połowe lotniska, zbudowane często w głębi dżungli, porastają szybko tropikalna roślinność. Należy żywić nadzieję, że nigdy już nie będą służyły tym celom, do których były wykorzystywane przez wiele lat.

Wspomniani bezrobotni – to lotnicy jednej z najbardziej tajemniczych – do niedawna – firm lotniczych, zarejestrowanej pod szyldem Air America, działającej na terenie Półwyspu Indochińskiego, głównie w Laosie. Po zakończeniu działań wojennych w tym kraju Air America postanowiła zmniejszyć swój personel lotniczy. Wymówienie otrzymała niewielka stosunkowo grupa kilkudziesięciu ludzi, ale byli to ludzie, których działalność spowodowała olbrzymie szkody w Laosie, przyniosła wiele śmiertelnych ofiar i cierpień.

„Rząd wyznaczył wam miejsce pobytu i trasę dojazdową, firma Air America dostarczyła środki techniczne; będziecie pilotować samoloty”. Ten fragment instrukcji dosyć jasno precyzuje zasady działania tego dziwnego towarzystwa lotniczego, kierowanego przez byłego pracownika amerykańskich linii lotniczych PANAM. Towarzystwo Air America posiada oficjalnie swoją siedzibę w Waszyngtonie, lecz w rzeczywistości było jedną z operacyjnych sekcji Centralnej A-

gencji Wywiadowczej (CIA). To właśnie CIA sprawdzała kandydatów do pracy w Air America, opłacała jej działalność, dostarczała wszystkich niezbędnych środków technicznych.

Air America posiadała kilkadziesiąt samolotów różnego typu, od ciężkich transportowców C-123 do małych „Caribau”, a także różnego typu helikoptery. Za trudnią pilotów amerykańskich, ale również kilkadziesiąt tysięcy najemników z całego świata. Zgrupowani byli głównie w amerykańskich bazach lotniczych na Tajwanie, w Syjamie, na Filipinach oraz

darzo. Samoloty firmy transportowały żywność i lekarstwa, ewakuowały ludność z rejonów dotkniętych klęskami żywiołowymi. Szybko jednak miejsce tych ładunków w samolotach Air America zajęły broń i amunicja oraz oddziały komandosów, zrzuconych na tereny wyzwolonych celem dokonywania akcji dywersyjnych i sabotażowych, często również mordów politycznych.

Należy przyznać, że personel Air American składał się z doskonałych fachowców, podejmujących się zadań, których nie chcieli lub nie mogli wykonać piloci

puczystów, a później umożliwili części rozbitych grup ucieczkę.

Poważne zaburzenie w społeczeństwie amerykańskim wywołała jednak makabryczna afera przemytu opium. Pracownicy Air America zakupywali duże ilości opium u Meosów – plemion zamieszkujących górskie rejony Laosu. W ten sposób nie było pustych lotów: do Meosów wozono ryż, broń i amunicję, a od nich duże ładunki opium. Broń była przeznaczona dla opłacanych przez CIA meoskich najemników, walczących przeciwko siłom Patet Lao, natomiast opium przeznaczono było dla amerykańskich żołnierzy w Vietnamie oraz na rynek amerykański. Transport mógł być organizowany na skalę masową, bowiem samoloty Air America nie podlegały żadnej kontroli władz policyjnych i wojskowych. Chronił je nieoficjalny, lecz powszechnie znany szyld CIA.

Afera wybuchła wówczas, gdy brygada policji do zwalczania handlu narkotykami w USA, zaniepokojona dużym napływem do Stanów Zjednoczonych „białej truciizny”, zdolała zlokalizować „źródło truciizny”. Do Wientiane i amerykańskiej bazy Udorn w Syjamie przybyli doświadczeni inspektorzy policji, którzy zdolali rozwiąć nie tylko progi przetrzutowe, ale także poznać metody transportu. Między innymi odkryło to przetrzutowe, że duże ilości opium transportowane w trumnach, razem ze zwłokami poległych żołnierzy amerykańskich. Być może, że ujawnienie tej właśnie okrutnej afery przyspieszyło decyzję rządu amerykańskiego w sprawie rezygnacji z usług Air America. Ale firma ta, której 50 procent dochodów pochodziło z tego właśnie źródła, nie zamierza całkowicie zlikwidować swego interesu. Jak na razie, zrezygnowała tylko z usług personelu zatrudnionego w Laosie, natomiast nadal utrzymuje najemników w swoich głównych bazach.

E. ZARĘBA

## Bezrobotni piraci

w Laosie. W tym kraju firma zbudowała około 400 polowych lotnisk i baz, z których prowadzona była dywersyjna działalność, określona przez prasę amerykańską mianem „tajnej wojny”.

„Naszym zadaniem nie jest prowadzenie działań wojennych, lecz umożliwienie prowadzenia wojny” – zwierzył się jednemu z dziennikarzy wiceprezesa Air America, Walker. W Laosie, gdzie z uwagi na Układy Genewskie z 1962 roku, Stany Zjednoczone nie mogły jawnie interweniować militarnie, zadanie to spełniła Air America, dokonując lotów zwiadowczych, bojowych i organizując akcje dywersyjne na terenach kontrolowanych przez wyzwoleńcze siły Patet Lao.

Oficjalnie, Air America utworzona została jako firma usługowa Międzynarodowej Agencji Rozwoju – instytucji amerykańskiej, której celem było udzielanie pomocy krajom słabo rozwiniętym gospo-

powietrznych sił zbrojnych USA. Lotnicy amerykańscy, na przykład, bali się panicznie skuteczności wietnamskiej obrony przeciwlotniczej. Zadanie ułatwiali im piloci Air America, którzy wyszukiwali w miarę bezpieczne korytarze i oznaczały je, zrzucając na spadochronach miniaturowe nadajniki radiowe, emitujące odpowiednie sygnały. W roku 1971, kiedy po flaszku inwazji na Laos armia sajsjońska uciekała w popłochu, samoloty i helikoptery Air America, ponosząc ciężkie straty, ratowały z okrążenia niedobitków, głównie kadry oficerską i podoficerską.

Air America ma jednak na swym koncie również inną – nazwijmy to – uboczną działalność, a mianowicie przemyt opium na masową skalę oraz współudział w zorganizowaniu prawicowego puczu wojskowego w Wientiane. To właśnie samoloty i helikoptery Air America transportowały z Syjamu oddziały laotańskich

# PIRAMIDA FACHOWOŚCI

Przywykliśmy już do sloganu, że Polska jest krajem ludzi kształcących się. W ostatnich latach przybyło nam ponad 200 tys. ludzi z wyższym wykształceniem, co dziesiąty młody człowiek przystępujący po raz pierwszy do pracy ukończył szkołę wyższą. Nie daje to wszak jeszcze pełnego obrazu kwalifikacji kadry kierującej naszą gospodarką. Stąd wartościowe uzupełnienie stanowią najnowsze dane GUS.

Gdyby z liczb podawanych przez GUS ułożyć piramidę, na jej szczycie znajdowałoby się pracownictwo przemysłu, szczególnie takich jego gałęzi, jak górnictwo węgla i metali nieżelaznych, przemysł precyzyjny, elektrotechniczny i chemiczny. Znacznie poniżej tego szczytu należałoby umieścić kadre budowlaną, zwłaszcza kierowników budów, spośród których aż 32,8 nie ma wykształcenia średniego. Na samym dole tej piramidy plasowałoby się kierownictwo przedsiębiorstw handlu wewnętrznego i gastronomii.

Ale i z liczb ilustrujących wykształcenie pracowników w każdej poszczególnej gałęzi gospodarki także można by ułożyć piramidę, z tym, że nie zawsze pokrywa się ona z hierarchią stanowisk służbowych. W przedsiębiorstwach przemysłowych na przykład najwyższy odsetek ludzi z wyższym wykształceniem notuje się wśród specjalistów. W niektórych gałęziach przemysłu, jak energetyka, hutnictwo żelaza oraz metali nieżelaznych 90 proc. specjalistów posiada wyższe studia. W przemyśle odzieżowym natomiast tylko 41 proc. specjalistów legitymuje się dyplomem szkoły wyższej.

Widać specjalista specjalnie nierówny. Wśród dyrektorów przedsiębiorstw najwyższy odsetek ludzi z wyższym wykształceniem (70 proc.) obserwuje się wśród dyrektorów naczelnych, zastępców do spraw technicznych i ekonomicznych. Od poziomu ich wykształcenia wyraźnie odstaje kadra dyrektorów administracyjno-finansowych i handlowych, spośród których zaledwie 51 proc. ukończyło studia wyższe. Dyrektor dyrektorowi również nierówny.

Sosunkowo niski poziom wykształcenia reprezentują tak w przedsiębiorstwach przemysłowych, jak i budowlano-montażowych główni księgowi oraz ich zastępcy. Na ogół są to ludzie ze średnim wykształceniem, choć nie zawsze. Jest to dość dziwne, zważywszy, że pełnią oni bardzo odpowiedzialne funkcje. Można stąd wysnuć wniosek, że jakkolwiek z urzędu, główni księgowi są pracownikami samodzielnymi, mianowanymi zresztą bezpośrednio przez jednostkę nadrzędną, to w rzeczywistości traktuje się ich jako pomocniczych rachmistrzów, gdyż politykę finansową przedsiębiorstw prowadzi ktoś inny.

Spśród ludzi pełniących funkcje kierownicze najniższy odsetek absolwentów wyższych uczelni występuje wśród kierowników działów i sekcji. Wydaje się to zrozumiałe przy założeniu, że kierownik produkcji w zakładzie przemysłowym powinien być doskonałym praktykiem i wykształcenie średnie właściwie zupełnie mu wystarcza. W niektórych gałęziach przemysłu prowadzi się zresztą świadomą politykę zatrudniania na tych stanowiskach majstrów, wychodząc z założenia, że inżynier nie wykorzystuje tu w pełni swojej wiedzy.

Jeszcze jeden charakterystyczny rys naszej gospodarki widać wyraźnie, gdy analizuje się dane o kadrach. Otóż przedsiębiorstwa wielkie, zatrudniające ponad dwa tysiące pracowników, mają z reguły znacznie lepiej wykształconą kadre niż małe fabryki. I to na wszystkich stanowiskach. Wynika to z dwóch powodów. Po pierwsze, priorytetowe fabryki starannie dobierają sobie pracowników; po drugie – mają większe możliwości wyboru. Powaga wielkiego kombinatu tak bardzo ciąży na naszej psychice, że często praca w małym zakładzie, nie mówiąc już o zakładzie usługowym, wydaje się ludziom niedogodna ich talentów i możliwości. Nie jest to zjawisko korzystne dla gospodarki.

Reasumując, wypada stwierdzić, że jakkolwiek stan wykształcenia kadr ciągle zmienia się na lepsze, to jednak nie może w pełni zadowalać. Oczywiście dyplom nie stanowi jeszcze o wiedzy ani o przydatności pracownika. Jednak niektóre odpowiedzialne stanowiska w przedsiębiorstwach naszej gospodarki zajmują ludzie o niepokojąco niskich kwalifikacjach, choć na tych samych stanowiskach w innych zakładach pracują renomowani specjaliści.

# od i do CZYTELNIKÓW

## W interesie naprawdę potrzebujących

**G**łupia kolka wątrobowa, a jak to potrafi człowieka spowolnić. Lekarka jej nie lekceważyła, natychmiast udając chorą, poza odpowiednim lekami, 4-5 dni zwolnienia. Taki właśnie atak chwycił niedawno naszą Czytelniczkę. Gdy wracała już z przychodni do domu, wstąpiła na pocztę i telefonicznie powiadomiła koleżanki ze swojego działu, że ma zwolnienie lekarskie i przyjdzie do pracy dopiero za 4 dni. Wypadła poinformować o tym fakcie raczej szefowa, ale akurat nie było jej w pokoju.

Po kilku dniach Czytelniczka wróciła do pracy. Wtedy też zaniósła do działu kadr druk „L-4”. Zdażyła już nawet zapomniać o swojej wątrobie, gdy nagle wręczono jej pismo, ganiące ją za to, że zbyt późno oddała zaświadczenie lekarskie, w związku z czym obniżono o 25 proc. wynagrodzenie za okres nieobecności.

Przecież całe biuro wiedziało, że jestem chora — tłumaczyła się w kadrach.

— Ale zwolnienia pani nie doreczyła — nie ustępowała kadrówka. — Czy rzeczywiście była zobowiązana to zrobić? — pyta Czytelniczka, przerażona nie tyle faktem utraty kilkudziesięciu złotych, co raczej swoją niesubordynacją wobec zakładu.

Prawda, że mały to zakład, liczący kilkaset osób. A jest niemal regułą, że to w nich właśnie, do obsady działów kadr, kierownictwa nie przywiązują starannej uwagi.

Na szczęście, w większości dużych zakładów przemysłowych, z tymi bardzo trudnymi sprawami osobowymi pracowników,

### Zawiadania można telefonicznie

zdołano się uporać. W ich działach kadr pracują już fachowcy, posiadający gruntowną wiedzę prawniczą.

Tymczasem wciąż jeszcze Czytelnikom, pracującym w małych zakładach, a przede wszystkim w spółdzielniach, wypisywać musimy na karteczkach numery dzienników ustaw, monitorów, różnych dzienników urzędowych, w których publikowane są interesujące ich przepisy, ustawy i zarządzenia, aby w ten właśnie sposób mogli udowodnić pracodawcy swoje racje i przywileje.

Tak też zrobiliśmy w przypadku naszej Czytelniczki, cierpiącej na tę nieszczęsną kolkę wątrobową. Poradziliśmy, aby pokazała swojej kadrowej „Dziennik Ustaw” nr 27 z 1972 r., w którym opublikowana została ustawa z dnia 6 lipca 1972 r. o podwyższeniu zasiłków chorobowych. Ustaliła ona zasady prawidłowego wykorzystywania zwolnień lekarskich i sankcje za ich nadużywanie. Ale jednocześnie uprościła — zgodnie ze zdrowym rozsądkiem — sposób informowania o nagłej chorobie.

Jeśli więc pracownik, zaraz pierwszego dnia swojej nieobecności, powiadomił zakład, że jest niezdolny do pracy, nie musi przysyłać zwolnienia. Ważna jest tu każda informacja — przekazana ustnie, telefonicznie, telegraficznie, listownie, osobiście, bądź przez inną osobę — męża, dziecko, matkę a nawet przez życzliwą sąsiadkę.

Został więc zniesiony obowiązek bezwzględnego przesyłania do zakładu druku „L-4”, a tym samym, za jego nieterminowe doreczenie, anulowane zostały surowe sankcje. Pod warunkiem, że zakład wie, co z jego pracownikiem się dzieje. Ta informacja jest jednak konieczna. Wymaga tego właściwa organizacja pracy. Ale obowiązują one obie strony: tak pracownika jak pracodawcę.

G. BARGIEŁOWA

Nie może usprawiedliwiać instytucji usługowej w powolnym lub niedbalym świadczeniu usług. Także ZUS. Zdaże sobie z tego sprawę kierownictwo tej instytucji wyciągające każdorazowo konsekwencje służbowe wobec winnych pracowników oraz usprawniające wnioski szkoleniowo — organizacyjne. Nie wolno nam jednak zlekceważyć trudności zasygnalizowanych w ostatnim piśmie dyrektora tego przedsiębiorstwa, zwłaszcza, że rzutują one na tak nieważne sprawy, jak szybkie załatwianie zgłaszanych przez obywateli potrzeb świadczeniowych.

„Począwszy od sierpnia br. — czytamy w ZUS-owskim piśmie do redakcji — notuje się w inspektoratach dzielnicowych, jak i w Oddziale ZUS bardzo duży napływ wniosków o przyznanie rencistów dodatku z tytułu niezaradności. Dodatki te przysługują wyłącznie niepełnym i grupom, jako osobom całkowicie niezdolnym do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia oraz wymagającym opieki osób drugich. Opieka ta musi mieć charakter stały i długotrwały. Za sta-

ny wymagające stałej opieki osoby drugiej uważa się chorego obłożnie trwające dłużej niż 6 miesięcy, lub kalekiego uniemożliwiającego samodzielne zaspokajanie niezbędnych potrzeb dnia codziennego”. Przekazuje nam o tym pisać i przy okazji tak bolesnych przypadkach losowych odwoływać się do dyscyplinowania społecznego. Czynimy to jednak w interesie zarówno oświaty, jak i zdrowia inwalidów, jak i pozostałych klientów ZUS. Masowy bowiem napływ wniosków w sprawie dodatku z tytułu niezaradności, kierowanych przez rencistów różnych kategorii oraz emerytów — hamuje, a w niektórych okresach wręcz uniemożliwia szybkie załatwienie nawet pilnych spraw.

Jak podaje dalej ZUS tylko do końca listopada ub. roku napłynęło 14 tys. zgłoszeń do tego rodzaju pomocy, podczas gdy faktycznie u pracowników jest o wiele mniej. Miesięcznie 5,5 tys. rencistów i emerytów szturmuje o dodatki, gdy tymczasem realne możliwości załatwiania klientów są o wiele skromniejsze. Wnioski te bowiem mu-

szą być sprawdzone, i to na drodze wizytacji lekarzy ZUS w domach zgłaszających, a następnie opatrzone orzeczeniem komisji do spraw inwalidztwa. Każdy tego typu wniosek wymaga ponadto uruchomienia wszystkich agend i wewnętrznych jednostek organizacyjnych ZUS, co, biorąc pod uwagę pracochłonność tych czynności, niezwykle utrudnia sprawne wykonywanie normalnych ZUS-owskich obowiązków.

Przekazując więc apel ZUS o respektowanie określonych przepisami warunków, uprawniających do otrzymania dodatku, mamy nadzieję, że zostanie on przyjęty przez naszych Czytelników z należytym zrozumieniem. Jak dotąd bowiem wszelkie wyjaśnienia udzielane w tej sprawie przez pracowników ZUS nie są przyjemne do wiadomości i strumienia wniosków o dodatki z tytułu niezaradności zalewa ZUS-owską służbę. Rezultat tego taki, że wnioski osób uprawniających do otrzymania dodatku składane w grudniu ub. roku nie będą mogły być załatwione wcześniej niż w marcu br.

Nie utrudniajmy więc życia ludziom ciężko chorym bądź kalekim, z myślą o których rozszerzone świadczeniowe uprawnienia.

(w)



### ROZKOSZE SAMOOBSŁUGI

W ostatnim dniu starego roku, wychodząc z pracy, chciałem kupić litr mleka. W żadnym sklepie w okolicy pl. Wojskości już go nie było, pobiegłem do „Magdy”. A tam aż dwie pełne jak wał, kolejki. Po koszykach. Potem znów dwie. Do kasy.

Wreszcie zdobyłem upragnioną butelkę mleka, swoją też włożyłem do koszyczka. I oto nowy problem. Nikt nie chciał przyjąć pustej butelki. Ponoć rowinieniem sprzedać ją w wejściu i tam też zapłacić za mleko. Ale skąd klient ma o tym wiedzieć?

A tego koszmarnego stania w dwóch kolejkach po butelkę mleka, chyba nigdy nie zapomnę.

### WASZ CZYTELNIK

NIESTETY — NIE!

Czy autobus, jadący ulicą Kasprzaka, nie mógłby dowozić ludzi, mieszkających na ulicach — Pietrusińskiego, Odolanowskiej i Dębnickiej, a pracujących w zakładach „Dzierżyńskiego” i „Gumowce”? Idziemy z jednego końca ulicy, żeby dostać się na tramwaj przy ul. Srebrzyskiej, a potem znów się przesiadamy. Autobusem byłoby szybciej i wygodniej dojechać nam do placu Niepodległości.

### Stali czytelnicy

RED.: Dyrekcja MPK twierdzi, że podstawowym środkiem przewozowym w naszym mieście są wciąż jeszcze tramwaje. Autobusy stanowią tylko ich uzupełnienie. Są więc uruchamiane w tych rejonach, gdzie nie ma szyn. Mieszkańcy ulic Pietrusińskiego, Odolanowskiej i Dębnickiej — zdaniami MPK — mają „dogodne połączenia z wieloma rejonami miasta. (tylko jedno przesłanie), nie widzi więc uzasadnienia realizacji państwa postulatów. (g)

### Z SERCA PLYNĄCE

Z okazji Nowego Roku, składam gacie najlepsze życzenia. spełnienia wszystkich pragnień. Pięknie i z całym poświęceniem pracujecie dla nas, Czytelników, przekazując ciekawą i bogatą treść. A ileż to razy przychodzi nam z pomocą w potrzebie? Się więc podziękowania za Wasz trud.

Wdzięczna Czytelniczka  
Jadwiga Ossowska  
(ul. Wólczńska 21)

## List od Czytelników

Co mam zrobić z tym fantem, który trzymam w ręku? Wrzucić do kosza, jak zwykły anonim, nie podpisany nazwiskiem nadawcy a więc nie dający gwarancji, iż przekazane tą drogą treści są autentyczne i wyrażone w jak najuczciwszych intencjach?

Widzicie drodzy Czytelnicy — nadawcy owego anonimowego listu dość narobili przez Waszą przesadną skromność, czy być może bezinteresowną chęć dania satysfakcji człowiekowi, który jak najbardziej na tę satysfakcję sobie zasłużył? W nadziei więc, że kłopot wynikł wyłącznie z nieznanością prawideł, na których opiera się czytelnicza korespondencja z redakcją — publikujemy Wasze podziękowanie skierowane pod adresem brygadziści z Waszej fabryki, prosząc równocześnie wszystkich Czytelników, aby przy tego rodzaju i innych okazjach podawali swe nazwiska, które na życzenie skrupulatnie zachowamy tylko do naszej wyłącznej wiadomości.

A oto treść nadesłanego listu: „My młodzi i starsi pracownicy, wierni czytelnicy „DE”, zatrudnieni w Tomaszowskiej Fabryce Maszyn i Narzędzi „Tofami” pragniemy za pośrednictwem redakcji podziękować naszemu brygadziście ob. Szymańskiemu Edwardowi za życzliwość i wyrozumiałość dla każdego pracownika tak długotrwałe, jak nowo przyjętego. Zawsze jest z nami szczerzy i służy w każdej chwili radą, kiedy się do niego zwrócimy. Naszym zdaniem zasłużył jak najbardziej na pochwałę i oby inni brali z niego przykład.

Z poważaniem  
II ZMIANA Z ODDZIAŁU S-1.

P. S. Nie zbieramy podpisów gdyż naszym zdaniem jest to zbędne.”

Gratulujemy ob. Brygadziście, przesyłając mu oraz całej II zmianie najlepsze życzenia noworoczne. (w)

**303-04 NTU odpowiada**  
oprócz sobót w godz. 10-11

### ZAKŁAD NARUSZYŁ OBOWIĄZKI?

J. N. Jestem inwalidą, w listopadzie ubiegłego roku podjąłem pracę na pół etatu, ale po pół roku zwolniłem się, bo nie stworzono mi takich warunków pracy, jakie obiecywano. Wkrótce zostałem zatrudniony w innym przedsiębiorstwie, w którym poprosiłem o urlop za 1973 rok. Powiedziano mi, że dopiero po roku pracy mogę mi go udzielić. Mam wątpliwości czy to jest zgodne z obowiązującymi przepisami.

RED.: Jest faktem, że pracownik, który sam wypowiedział umowę o pracę, traci prawo do urlopu bieżącego. Ale pan twierdzi, że do takiej decyzji zmusiły go okoliczności, gdyż zakład nie zapewnił odpowiednich warunków pracy. Radzimy zwrócić się do „branżowego” związku zawodowego, który zbada sprawę i zdecydować, czy rzeczywiście zakład nie dopełnił warunków umowy, naruszając podstawowe obowiązki wobec pracownika. Bo w takiej sytuacji pracownik nie traci prawa do bieżącego urlopu mimo że sam złożył wypowiedzenie. (g)

### URLOP NA BLIŹNIANKI

J. W.: Żona, ku mojej wielkiej radości, urodziła bliźniaczki. Ile tygodni urlopu macierzyńskiego otrzyma?

RED.: Równie 18 tygodni, gdyż wymiar ten przysługuje matkom również przy pierwszym porodzie, jeśli jest to poród wieloraki. (g)

### ZASIŁEK NIE PRZYSŁUGUJE

A. S. Nie mogę chwilowo korzystać z zarobków męża, muszę więc sama pracować, gdyż mam dwoje dzieci. Chciałabym wziąć w ajencję jakiś kiosk spożywczy. Czy otrzymam zasiłek rodzinny?

RED.: Nie, bowiem prawo do zasiłku rodzinnego mają jedynie ci pracownicy, którzy są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę na

czas nieokreślony lub określony. Natomiast osobom zatrudnionym na podstawie umowy — zlecenia bądź umowy ajencyjnej, zasiłek nie przysługuje.

W pani sytuacji najkorzystniej było by podjąć pracę w handlu na pół etatu podpisując umowę na czas określony, to jest do chwili, gdy mąż pani znów zacznie zarabiać. (g)

## Czy tylko bezmyślność...

300 zł w miesiącu więcej dla każdego ma znaczenie. Tym więcej — dla kobiety, utrzymującej się z 700-złotowej renty inwalidzkiej, w dodatku mającej męża w zakładzie karnym. Otóż ten mąż przeszedł do ZUS upoważnieniem, aby 25 proc. z jego renty przesyłano na jej ręce. Chciał, żeby mu przysyłała paczki żywnościowe. Wysyłała, ale pieniędzy nie otrzymywała. Któryś z urzędników ZUS-owskich nie zastosował się bowiem do życzeń swojego petenta i nie kierował tej drobnej części świadczeń na adres kobiety, która — co tu owijać w bawełnę — często gości nie dojadła. Bo przecież paczki mężowi wysyłać musiała.

Chodziła do działu rent na ul. Parkową kilkakrotnie. Wreszcie przyszła do redakcji i placąc opowiedziała nam o swoim smutnym losie. Po tygodniu otrzymaliśmy zapewnienie ZUS, że błąd już naprawiono. Pracownikom, którzy zawinił, zwrócona została uwaga. W końcu stycznia kobieta wreszcie otrzymała do rąk, część mężowskiej renty.

Oddechaliśmy. Jeszcze jedna sprawa pomyślnie załatwiona. Czy musiła jednak pośredniczyć w niej redakcja? (g)

## Instytucje wyjaśniają

### „Za ten stan rzeczy administracja winy nie ponosi...”

— Tak pisze w swoim kolejnym „wyjaśnieniu” Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości, do któ-

rego skierowaliśmy list naszej Czytelniczki z ul. Rewolucji 1905 r. nr 30. Kamienica od miesięcy jest w remoncie. Podobno roboty mają być w tym roku zakończone. Tak mówią plany. Ale przegląd robót z maja ub. roku (za często nie wypadła ich robota?) ujawnił „cały szereg niedoróbek”. Czyli po lokatorstwu — zwykłej partanii, w wykonaniu Miejskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego nr 1. Więc jeszcze sobie ten remont potrwa. A tu lokatorzy się denerwują, niecierpliwą. Mają kłopot z dostaniem się do swoich mieszkań. I boją się, że może runąć im na głowy sufit, — albo jakaś inna część klacki schodowej, która jest nie zabezpieczona, tak że w każdej chwili zdarzyć się może wypadek.

Mieszkańcy niby częściowo wyremontowane, ale, że „zapomniano” o dachu więc deszcze zalały niektóre z nich. W innych znów „zapomniano” zamurować jakieś tam dziury. I tak się toczy ta remontowa gehenna, za którą nikt nie jest odpowiedzialny. Najwyżej sami lokatorzy. Po co są tacy dokładni? (g)



### TRAMWAJ SIĘ SPÓZNIĄ

Chociaż połączenie „Dąbrowy” z miastem zostało ostatnio udogodnione, sytuacja jest nadal ciężka. Pierwszy tramwaj „14” w dawnym ukladzie, był na Dąbrowie o 4 rano. Teraz przyszedł o 4.20. Ludzie już od 4 rano czekają i złością się, bo mają przesiadki na różne linie, a o 5 rozpoczynają już pracę.

Czesław Peńko  
ul. Kossaka 8

RED.: Jak wyjaśnia dyrekcja MPK, terminy odjazdów pierwszych pociągów linii „14” ze stacji kranocowej na „Dąbrowę” nie uległy zmianie. Nadal obowiązują rozkład jazdy, ważny od 5 września 1973 r. Pierwszy tramwaj odjeżdża z „Dąbrowy” już o 4.04, następnie o 4.17, 4.27.

### KONTROLA NIE POTWIERDZIŁA ZARZUTÓW

W tym liście pragnę poruszyć sprawę pijalni piwa, która znajduje się w Zgierzu przy ul. Rewolucji 38. Nie ma tam ubikacji z wodą bieżącą, co moim zdaniem jest niedopuszczalne. Pijalnia ta znajduje się blisko torów tramwajowych linii „46”. Piwo sze snują się po szynach i ubliżają spokojnym przechodniom. A ponadto piwo jest tu sprzedawane po 4,40 zł, a nie po 3 zł.

S. K.  
(nazwisko i adres znane red.)

RED.: Pana listem zainteresowaliśmy Urząd Miejski w Zgierzu, który nie dopatrzył się w prowadzeniu piwiarni żadnych nieprawidłowości. Przed wydaniem zezwolenia na jej prowadzenie, ajeńt przedłożył pozytywną opinię Sanepidu w sprawie warunków sanitarnych. Kontrolę społeczną nie potwierdził zarzutu pobierania wyższych cen. Pijalnia zaś mieści się w domku jednorodzinny — jest dla tego rodzaju działalności gastronomicznej raczej korzystne. Nie mając bliższego sąsiadstwa, piwo sze nie zakłócają lokatorom — jak to się zazwyczaj dzieje — spokoju. (g)

## W LISTACH podpowiedziane

Truizmem wydaje się twierdzenie, że każda społecznie uzasadniona praca ma swoją ważną i niepodważalną rangę, bez względu na stopień zaszerogowania w taryfikatorsze robót i związane z tym stanowisko służbowe. Pod warunkiem, że wykonujący ją człowiek pracuje sumiennie i zgodnie z obowiązującymi kwalifikacjami. Niestety, różnie z tą świadomością bywa i dopiero gdy w jakimś małym i pozornie nieważnym ogniwie gospodarczo-usługowego łańcucha nawali choćby najmniejszy tryb, najzagorzalsi balwochwalczy co bardziej ekspozycyjnych pozycji przekonują się w jak wielkim były błędnie deprecjonując powagę i ważność sumiennej pracy na każdym bez wyjątku stanowisku.

Przekonała się o tym moja przypadkowa współtowarzyszka podróży do Warszawy, rozżalona — jak mi w trakcie rozmowy wyznała — niesprawiedliwością losu, który jej córce maturzystce przydzielił „mało ważne” zajęcie w ośniku informacyjnym na stacji PKP. — Cóż to za robota taka posada, myślała do niedawna owa pani dopóki na własnej skórze nie przekonała się, jak istotną naprawdę jest to praca. Pech bowiem chciał, że kiedy sama na podstawie niesumiennej i błędnej informacji udzielonej jej przez informatorkę z okienka, nabyła bilet I klasy na pociąg, którym wybrała się w podróż, okazało się, że w tym właśnie składzie w ogóle I klasy nie było i pasażerka z droższym biletem musiała zado-

wolić się jechać II klasą narażając się na docelową stację na niepotrzebną stratę czasu przy wycyfowaniu biletowej nadpłaty.

Pozwoliłam sobie na tę osobistą dygresję, gdyż koresponduje ona znakomicie z opisywanymi przez Czytelników przypadkami, z których każdy w mniejszym czy większym stopniu uzasadnia przytoczone na wstępie racje.

— Wielec uradowana wzięłam do domu zakupioną w „Centralu” wykładkę podłogową produkcji austriackiej — pisze pani A. K. z ul. Wolskiej. — Kupi-

cję interwencje otrzymaliśmy odpis pisma wysłanego do naszej Czytelniczki przez dyrekcję „Centralu”, w którym czytamy, że... „w związku z otrzymaną skargą na niewłaściwość obsługi klientów przez personel stoiska wyjaśniającego, w wyniku którego skargę ob. A. K. uznano w pełni za słuszną”. Nie wiem czy udzielona przez „Central” satysfakcja w pełni zadowoliła naszą Czytelniczkę, natomiast stosunek do winnych w tym przypadku sprzedawców nie wymaga chyba komentarzy.

### K. Wyrzykowska

## Ważnym chwata

Podobnie poruszonego na wstępie problemu dotyka i drugi list, w którym pani E. P. z ul. Kilińskiego pisze: — „Dnia 8 listopada 1973 r. oddałam piaszcz zimowy do punktu usługowego Miejskich Pralni i Farbiarni, mieszczącego się przy ul. Nawrot 1/4. Usługa miała być wykonana do dnia 15 listopada. Do chwili obecnej (tj. do 26 listopada) piaszcza nie otrzymałam, mimo że codziennie dowiaduję się w punkcie. Chciałabym wiedzieć czy nie ma żadnego sposobu na przyspieszenie usługi i kto ponosi odpowiedzialność za lekceważenie sobie klientów”.

Jak się okazało w toku podjętych przez nas zabiegów, bezpośrednią przy-

czyną nieterminowego dostarczenia wypranego piaszcza do wspomnianego punktu usługowego było mylne przyszyście przez ekspedientkę numeru na tasie. Klientka piaszcz wreszcie otrzymała z bonifikatą za nieterminowe wykonanie usługi, w stosunku zaś do personelu wyciągnięto odpowiednie wnioski. Czyż jednak i ten przypadek nie dowodzi, iż nie ma pracowników ważnych i nieważnych, zdarzają się natomiast źle wykonujący swoje obowiązki i przez to deprecjonujący pracę.

Sumienny, a więc poważny stosunek do pracy, zdyscyplinowanie pracownika jest nie tylko gwarancją, iż wykonywane przez niego obowiązki wszędzie i na każdym stanowisku będą adekwatne do stawianych przed nim społecznych celów, ale że i zapobiegają będą konfliktom obciążającym swymi skutkami Boga ducha winnych ludzi. Tak jak w przypadku pani Barbary K. z Rogowa, która będąc przekonana, iż jest posiadaczką dojazdowego biletu miesięcznego na określoną trasę, odjeżdżającego o uzgodnionym przez nią z kasjerką godzinie, skarzyła o samowolę kierowców, nie zatrzymujących się na przystanku i uniemożliwiających jej tym samym korzystanie z tego środka lokomocji. Tymczasem okazało się — jak czytam w odpowiedzi PKS — że „pracownica wpisująca w karty kursowe ilości osób wsiadających z biletami miesięcznymi na poszczególne przystanki zazerzowała miejsce dla naszej Czytelniczki nie w tym autobusie, o który prosiła, lecz w odjeżdżającym z Rogowa wcześniej i to było powodem, dla którego autobus nie zabierał pani Barbary K.”.

Celowo posłużyłam się przykładami pragnąc zilustrować, iż nawet w tym tak jeszcze przez niektórych niedocenianym i rzekomo „mało ważnym” usługowym resorcie ważność wykonywanej roboty jest w świetle aktualnej polityki społecznej państwa coraz bardziej znacząca.

Już za pół roku

Następny wieżowiec w al. Kościuszki

Widoczny na zdjęciu wieżowiec, to przyszła siedziba Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego...

Wszystkim się śpieszy, ponieważ obiekt ma być oddany 22 lipca. O jakości prac możemy być spokojni...



Fot.: - A. Wach

Co tydzień w środę Jeśli nie ma babci...

Ile trzeba zapłacić? - to pierwsze pytanie, które zadawali rodzice przyprowadzający wczoraj swoje pociechy do Przechowalni Dzieci...

znaczy, że ma osiem i pół... Cóż, uwierzmy małemu dżentelmenowi. Pierwszy dzień działalności Przechowalni dowiódł już, że taka placówka jest w mieście niezbędna...

W kilku zdaniach

W Klubie LK (ul. Piotrkowska 135) dziś o godz. 18 kierownik wyprawy naukowej UL do Hiszpanii i Maroka...

Trzy spektakle z A. Saciukiem

Śpiewający obecnie w jednym z teatrów operowych NRF, solista naszego Teatru Wielkiego Andrzej Saciuk wystąpi gościnnie w trzech łódzkich spektaklach...

Telefoniczny zwiad w zakładach pracy

O wczasach po nowemu

ZWRÓCIŁYMY SIĘ DO DYREKTORÓW KILKU Zakładów Pracy z PYTANIEM: CZY ZAPEWNIŁIŚCIE JUŻ DLA SWOICH PRACOWNIKÓW PRZYDZIAŁ SKIEROWAŃ NA WCZASY FWP?

Szczepan Serkies - dyrektor naczelny Łódzkiego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kusalerskiego: Jesteśmy zbyt małym zakładem, abyśmy mogli samodzielnie dysponować większą sumą pieniędzy...

Zdzisław Chabrysiak - dyrektor łódzkiego Zakładów Przemysłu Piekarniczego: Ależ tak, umowę podpisałismy już 7 stycznia, ale tylko na 90 skierowań 240 skierowań obiecał zakupić nam Zakład Usług Socjalnych...

lubi wypoczywać na łonie natury. Liczy więc na to, że zakład będzie jej dopłacał do droższych skierowań...

Marian Wysocki - dyrektor naczelny Łódzkiego Zakładów Radiowych „Fonika”: Dopiero w tym tygodniu zamierzamy umowę podpisać. Na razie wzięliśmy na kredyt 6 skierowań...



WAŻNE TELEFONY

- Informacja telefoniczna 63, Straż Pożarna 08, 666-11, 695-35, Pogotowie Ratunkowe 69, Pogotowie MO 97, Informacja Kolejowa 655-35, Informacja PPS 265-96, 435-46, Pogotowie wodociągowe 395-85, Pogotowie gazowe 334-28, Pogotowie energetyczne 253-11, Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY

- WIELKI - godz. 19 „Halka”, POWSZECHNY - godz. 16 „Wielki człowiek do małych interesów”, NOWY - godz. 15, 19, 15 „Wilki w nocy”, MAŁA SALA - godz. 20 „Upiór”, JARACZA - godz. 19, 30 „Hamlet”, MAŁA SCENA - nieczynna, TEATR 1.15 - godz. 19, 15 „Tredowata”, MUZYCZNY - godz. 17 „Baśń o grających jabkach”, ARLEKIN - godz. 17, 30 „Diabelskie pułapki”, PINOKIO - nieczynny

MUZEJA

- SZTUKI (ul. Wieckowska 36) godz. 11-19 wstęp wolny, HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) godz. 9-19, ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10-17, HISTORIA WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 232) godz. 10-17, EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10-18

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

- BALTYK - „Francuski łącznik”, LUTNIA - „Lobuz” (fr.) od lat 14 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30, POLONIA - „Kabaret” (USA) od lat 15 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30, WISLA - „El Dorado” (USA) od lat 14 godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, WŁÓKNIARZ - „Bubu z Montparnasse” (wt) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, WOLNOŚĆ - „Francuski łącznik” (USA) od lat 16 godz. 10, 12, 15, 17, 19, 30, ZACHĘTA - „W pustyni i w puszczy” (pol.) od lat 7 godz. 10, 14, 18, LDK - „Buleczka” (pol.) od lat 6 godz. 15, „Trzy dni Wiktora Czernyszewa” (radz.) od lat 16 godz. 17, STYLÓWY - „Ruchomy cel” (USA) od lat 16 godz. 13, 30, 17, 45, 20, STUDIO - „Odstrzał” (USA) od lat 16 godz. 15, 20, TATRY - „Bitwa w wawozi” (A) (radz.) od lat 11, godz. 10 (12 - seans zamknięty), Pogrzebanie z filmem: „Topkap” (USA) od lat 16 godz. 14, 30, 17, 19, 30, CZAJKA - „Viva Tepepe” (wt) od lat 16 godz. 16, 45, 19

- DKM - „W kregu zła” (franc.) od lat 15 godz. 15, 18, 20, ENERGETYK - „Był sobie tajdak” (USA) od lat 15 godz. 15, 18, KOLEJARZ - „Wódz Indian Tecumseh” (NRD) od lat 11 godz. 15, 18, GDYNIA - „Heiga” (A) (NRF) od lat 14 godz. 10, 11, 30, 13, 14, 15, 16, 30, 18, 15, 20, HALKA - „Kozł róg” (B) (bulgarski) od lat 18 godz. 18, 1 MAJA - „Gappa” (Jap.) od lat 11 godz. 15, 30, 17, 30, 18, 30, MŁODA GWARDIA - „Pokusa” (wt.) od lat 18 godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30, MUZA - „Jestem niewiernym mężem” (franc.) od lat 18 g. 15, 30, 17, 45, 20, OKA - „Niech bestia zdycha” (franc.) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, POLESIE - „Człowiek stamtąd” (radz.) od lat 14 godz. 17, „Kioś za drzwiami” (franc.) od lat 18 godz. 19, POPULARNE - „Hubal” (pol.) od lat 11 godz. 16, 18, 30, PIONIER - „Tak tu cicho o zmierzchu” (A) (radz.) od lat 14 godz. 15, 18, 45, 20, POKÓJ - „Bez wyraźnych motywów” (franc.) od lat 16 godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30, PRZEDWIOŚNIE - „Pippi w kraju Taka-Tuka” (A) (szwedzki) od lat 7, godz. 15, 15, „Million lat przed naszą erą” (ang.) od lat 14 godz. 17, 15, 19, 30, REKORD - „Nieszczęścia Alfreda” (franc.) od lat 14 godz. 15, 18, 20, ROMA - „Hombre” (B) (USA) od lat 14 godz. 10, 12, 15, „Klute” (USA) od lat 18 godz. 14, 30, 17, 19, 30, SOJUSZ - „Niebieskie jak Morze Czarne” (pol.) od lat 14 godz. 16, 30, „Spieg szoguna” (Jap.) od lat 18 godz. 18, 30, STOKI - „Dom wampirów” (ang.) od lat 14 godz. 15, 15, 17, 15, „Gracz” (A) (radz.) od lat 16 godz. 19, 30, SWIT - „Unkas - ostatni Mohikanin” (A) (rum.-franc.) od lat 11 godz. 15, 30, „Nocny kowboj” (USA) od lat 18 godz. 17, 30, 19, 45

- Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, pl. Wolności 2, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15

- Instytut Położnictwa i Ginekologii ul. Sterlinga 13 - Klinika Położnictwa ul. Curie-Skłodowskiej 15 - Klinika Ginekologii - dzielnica Śródmieście I i dzielnica Górna. Poradnia „K” z ul. Felickiego, Szpital im. M. Madurowicza - Klinika Pol-Gin AM - dzielnica Polonia oraz z dzielnicy Górna. Poradnia „K” ul. Przybyszewskiego 82 - Zapolskiej 2, Szpital im. Kopernika - dzielnica Górna, Poradnia K - Odrzańska, Cieszkowskiego, Leccznicza i Rzgowska, Szpital im. H. Wolf - dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K” ul. Sedziowska 1 Libelta, Szpital im. H. Jordana - dzielnica Bałuty - Poradnia „K” ul. Sedziowska 1 Libelta, Chirurgia ogólna - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 195), Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Chirurgia laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15), Chirurgia szczerkowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Toksykologia - Instytut Medyczny Pracy (Teresy 8)

- Przybyszewskiego 41, Sporna 83, Piotrkowska 193, Gdańska 90, pl. Wolności 2, Dąbrowskiego 89, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15

- Instytut Położnictwa i Ginekologii ul. Sterlinga 13 - Klinika Położnictwa ul. Curie-Skłodowskiej 15 - Klinika Ginekologii - dzielnica Śródmieście I i dzielnica Górna. Poradnia „K” z ul. Felickiego, Szpital im. M. Madurowicza - Klinika Pol-Gin AM - dzielnica Polonia oraz z dzielnicy Górna. Poradnia „K” ul. Przybyszewskiego 82 - Zapolskiej 2, Szpital im. Kopernika - dzielnica Górna, Poradnia K - Odrzańska, Cieszkowskiego, Leccznicza i Rzgowska, Szpital im. H. Wolf - dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K” ul. Sedziowska 1 Libelta, Szpital im. H. Jordana - dzielnica Bałuty - Poradnia „K” ul. Sedziowska 1 Libelta, Chirurgia ogólna - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 195), Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Chirurgia laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15), Chirurgia szczerkowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Toksykologia - Instytut Medyczny Pracy (Teresy 8)

- Szpital im. M. Madurowicza - Klinika Pol-Gin AM - dzielnica Polonia oraz z dzielnicy Górna. Poradnia „K” ul. Przybyszewskiego 82 - Zapolskiej 2, Szpital im. Kopernika - dzielnica Górna, Poradnia K - Odrzańska, Cieszkowskiego, Leccznicza i Rzgowska, Szpital im. H. Wolf - dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni „K” ul. Sedziowska 1 Libelta, Szpital im. H. Jordana - dzielnica Bałuty - Poradnia „K” ul. Sedziowska 1 Libelta, Chirurgia ogólna - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14), Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczńska 195), Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Chirurgia laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15), Chirurgia szczerkowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Toksykologia - Instytut Medyczny Pracy (Teresy 8)

- Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66. Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7-21 oprócz niedziel i świąt.

REFLEKTOREM No łodzi Agonia drzew i obojętność... „Tak często piszecie o potrzebie ochrony zieleni, że powinniście dowiedzieć się o tragedii zszedłszy starych pięknych lip w alei Róż na Julianowie. Drzewa te uschły, ponieważ systematycznie podsypano je solą. Ścieżka je w sierpniu zeszłego roku i - szybko zroszą, jakby ze wstydem - usunęto, ale do dziś ta sprawa nie daje nam spokoju. Mamy zaś zwałowiska do okolicznych mieszkańców, którzy codziennie mogli przekonać się jak drzewca stopniowo umierają. Nie nie zrozumieli, by przeciwdziałać bezzwłocznie zagładzie. Gdyby to od nas zależało, ukaralibyśmy ich nie tylko grzywną, lecz także kazal im posiadać na tym terenie nowe drzewa!” Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Łodzi Tu zimno... Nowo otwarty sklep branzowy pod patronatem ZPDe „Olimpia” przy ul. Piotrkowskiej 342 nie ma centralnego ogrzewania. Personel zaradzi, a przecież można temu zaradzić, instalując choćby piece elektryczne.

a... tu ciemno Wciąż debatują... W Szkole Podstawowej nr 39 przy ul. Rysowniczej 1/3 już od 15 sierpnia 1973 r. trwa remont sali gimnastycznej. Początkowo miał on być ukończony 1 listopada ub. r., a później 1 stycznia br. Tymczasem dochodzi już połowa stycznia, a wykonawca wciąż debatuje nad tym, czy ułożyć parkiet w remontowanej sali na podłożu betonowym, czy też na zwykłej podłodze. A uczniowie dłużej na korytarzach i nie wiadomo, kiedy sala gimnastyczna zostanie im udostępniona? (J. Kr.) Wycieczka z musu „W poszukiwaniu zwrotnicy do anteny telewizyjnej” obzedłem sklepy ZURIT chyba w całej Łodzi. Niestety - bez skutku. Wreszcie udało się! Można je dostać w sklepie (Piotrkowska przy ul. Zamienhofa). Radość była jednak przedwczesna, sprzedawcy wyjaśnili mi bowiem, że zwrotnice, którymi sklep dysponuje, nadają się tylko dla województwa warszawskiego (!). W tej sytuacji będę musiał chyba pojechać po nie do Warszawy. Z prostego rozumowania wynika przecież, że jeśli zwrotnice dla Warszawy są dostępne w Łodzi, to dla Łodzi muszą być - oczywiście! - w Warszawie!... Jan Wiatrowski Heliska 48 Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96 90-103, Łódź, „Reflektorem” w Łodzi”. Nasze telefony: 337-97, 341-10. PISZCIE DO NAS I TELEFONUJECIE, CZEKAMY!

DZIENNIK ŁÓDZKI twoja gazeta

Kremplina z japońskiego „Teofilowa”

Przy ul. Piotrkowskiej 71 otwarty został sprzedający wyłącznie za dewisy, sklep z wyrobami włókienniczymi japońskiej firmy „Teijin”. Taniejczy „Teofilów” prezentuje w nim nadzwyczaj bogaty asortyment krempliny we wszystkich kolorach i kilkadziesiąt odcieniach. Goście na otwarcu i pierwsi klienci podziwiali wysokiej jakości japońskie tekstylia, które - jak należy oczekiwać - będą zdrową konkurencją dla krajowego przemysłu, a także, do pewnego jednak tylko stopnia, sposobem rozpoznawania potrzeb rynku. Uwagę wzbudzały estetyczne urządzenia sklepu, skromna lecz gustownie komponowana reklama, ale najbardziej - naszym zdaniem - godne podziwu jest tempo, w jakim sklep, kierowany patronką Łódzkiej Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowe, został zaadaptowany do nowej funkcji. Prace trwały niespełna miesiąc. Żebyśmy już umieli robić to tak zawsze! (sz)

Cel: ulice gładkie jak stół

Nowy rok rejonu służb drogowych powitał wyteżoną pracą. Tylko w porządku, likwidując dziury i wyboje, nawierzchnie ulic: Kopcińskiego, Wólczńskiej, al. Politechniki, Wielkopolskiej, Piotrkowskiej, Lutomińskiej, Lagiewnickiej i Ronda Titowa. To dopiero początek. W najbliższych dniach „wyglądzone” zostaną ulice: Turowska, Broniewskiego, Tatrzańska i Kaczeńcowa. Mamy nadzieję, że nie jest to jednorazowy zryw. Nawierzchnie ulic wymagają stałej troskliwej opieki. (dc)

# Wygodnie, w miękkim fotelu...

Bez oficjalnych statystyk łatwo wymienić przynajmniej dwa filmy, które „robily kasę” w minionym roku. Oczywiście „W pustyni i w puszczy” (w Łodzi obejrzało ten obraz 401.942 widzów) i „Hubal” (141.036). A zatem kinowe szlagiery ubiegłego roku stanowiły filmy produkcji polskiej. Żeby nie popaść w euforię, dodam również, że polskie filmy także zamykają tę statystykę: „Opętanie” (8.471 widzów), „Na wylot” (3.766), „Opis obyczajów” (1.234). Nie chcę tu rozważać dlaczego jest tak dobrze, ani dlaczego tak źle, chodzi raczej o próbę określenia jak będzie za rok, dwa i później.

Wszystko zależy od filmow — powie ktoś. Wiadomo już prawie w 100 proc., że szlagierem bieżącego roku będzie „Potop”. A co dalej — zobaczymy. Z perspektywicznego pola widzenia nie można jednak przy tym wykreślić sprawy ilości i jakości łódzkich kin. Tu futurologia jest zwykłą koniecznością. Dawno zdewaluowały się poglądy na temat zbędności kina w czasach wszechwładnego panowania telewizji. Model „ogładacza” w miękkich fotelach też przestał być jedynym: kino nie dało się zdystansować, choć kilku lat regresu wykryć się nie da i ślad pozostawiło. Sytuacja znalazła gwałtowne potwierdzenie w planach inwestycyjnych. Obecnie mamy w Polsce mniej kin niż było w latach 50., a te które są, swymi walorami zewnętrznymi na ogół nie przyciągają widzów. Żeby nie szukać daleko, wymienię tylko kilka łódzkich kin: „Stylowy”, „Rekord”, „Młoda Gwardia”; ich uroda, jeśli już, to tylko odstrasza widzów, bądź co bądź przyzwyczajonych do oglądania filmów w ciepłym i miękkim fotelu. Trudno marzyć o stworzeniu widowni domowych warunków, trudno też przeprowadzać kosztowne remonty, wkładać grube pieniądze w inwestycje, skoro do 1990 r. blisko 80 proc. łódzkich kin będzie wyburzone. Pozostaje więc prowizoryczne „latanie dżur” — odnowienie wnętrza, naprawa foteli, byle jakoś dotrwać do rozbiórki.

Przytoczyliśmy tylko najbliższe plany. — Jak informuje dyrektor Miejskiego Zarządu Kin — Lucjan Kluska — w tym roku kapitalne remonty będą przeprowadzone w „Baltyku”, „Wolności”, „Polonii”. Drobniejsze — w 21 kinach. Dodajmy do tego jeszcze — podajmy za tym samym informatorem —

tym spośród 32 kin, które codziennie odnotowujemy w rubryce „Co? Gdzie? Kiedy? 9 nie należy do MZK). Praktycznie więc 24 kina czekają na remonty, 4 — na rozbiórki. Takie spiętrzenie koniecznych prac ma swoje złe i dobre strony. Dobre, bo zmieni się wygląd zewnętrzny kin czekających na swoją kolej do wyburzenia i tych, które służyć będą widowni jeszcze długie lata — złe zaś, bo w chwili gdy wreszcie coraz szerszych rozmiarów zaczęła nabierać sprawa reklamy, przemysłowego rozpowszechniania filmów, gdy ponad 50 łódzkich zakładów pracy weszło w stały kontakt z placówkami znajdującymi się w pobliżu ich przedsiębiorstw, gdy reklama w postaci zarówno fotosów, jak i plakatów, odwarzanych przez głosniki fragmentów muzyki filmowej i krótkich omówień najnowszych pozycji repertuarowych, wchodzi coraz częściej do zakładów pracy. Sprawa byłaby znacznie prostsza, gdyby przynajmniej większość re-

montów dało się przeprowadzić w lecie, wtedy, gdy frekwencja w kinach jest najmniejsza. Jest to jednak o tyle słuszne, co i niemożliwe. Lato jest wszak najlepszym sezonem dla budownictwa mieszkaniowego, zagospodarowania nowych osiedli...

Najwyższy zatem czas, żeby pomyśleć w tej sytuacji o tymczasowym zastąpieniu kin wyburzanych. Wiele, zwłaszcza nowych przedsiębiorstw dysponuje dobrymi, dużymi salami, wykorzystywanymi tylko sporadycznie. Czy nie należałoby przez pewien okres tam właśnie instalować kina? Takie raczej byłyby słuszne z punktu widzenia MZK i ogółu widzów. Nie bez znaczenia są jednak także opinie dyrekcji przedsiębiorstw. „Wyposażyliśmy się w fotele, piękne zasłony, o proszę zobaczyć, jaki ładny parkiet a kiedy wpuści się tu widzów jakże sala będzie wyglądała za rok? Argumenty bez w-

pienia poważne, ale można by chyba uzgodnić podział zarówno kosztów jak i kompetencji — co oferuje zakład, a do czego zobowiązuje się MZK.

Oczywiście nie sposób pominąć tu także już rozpoczętych planowanych inwestycji. Kino na Dąbrowie, kompleks sal kinowych w śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej, już rozpoczęta budowa kina „Iwanowo” na Bałutach. Ta ostatnia inwestycja skłania jednak raczej do niezbyt różowego spojrzenia w przyszłość. W połowie 1975 r. placówka ta ma być oddana do użytku — jak dotąd nie jednak nie wskazuje na zakończenie prac w terminie, a jeśli dodamy jeszcze, że inwestorem budowy na Dąbrowie ma być to samo LPBM-3 — wypada sporo nadziei wiązać właśnie z prowizorkami, tymczasowymi kinami w salach zakładów pracy.

Nie dadzą zbyt dużo dziesiątki pogadanki o najnowszych kierunkach w kinematografii, spotkań z aktorami, skoro kolorowe opowieści znawców, podkreślające wagę filmu w kształtowaniu charakteru i osobowości, trzeba będzie konfrontować z rzeczywistością kin „Rekord”, „Zachęta” czy „Swit”.

RENATA GRZELAK

## Gawędy o książkach

Podobnie jak w konfekcji, czy muzyce lekkiej, łatwej i przyjemnej, tak i w literaturze panują pewnych środowiskach, modę, które nakazują w niektórych sezonach niektórych pisarzy czytać, a innych odstawiać na półki. Mody to zaiste kapryśna i nawet największe autorytety muszą im często-gęsto ulegać. Kto dziś jest bożyszczem, jutro może stać się pisarzem demodé, którego prosto nie wypada czytać, którego zaden szanujący się snob nie ma prawa brać do ręki.

Ostatnio podobną historię obserwujemy na marginesie niedawno wydanej w Polsce książki Ernesta Hemingwaya „Wyspy na golfstronie”, w znakomitym — jak zwykło — przekładzie Bronisława Zielińskiego. Otóż dzięki audycji radiowej, w której brał udział wytrawny tłumacz wielkiego Amerykanina i jeden z naszych młodych, gniewnych krytyków do-wiedzieliem się od tego ostatniego, że autor „Komu bije dzwon” był pisarzem przeciętnym, a stawa jego mocno przesadzona i na dobrą sprawę nie bardzo usprawiedliwiona. Zieliński z taktem i kulturą oponował, używając wielu argumentów, ale w końcu dał spokój wychodząc widać z założenia, że każdy ma prawo do własnego zdania, choćby było najbardziej idiotyczne.

Może i owa audycja byłaby incydentem bez znaczenia, gdyby nie inne głosy gromko wołające, że Hemingway jest wielkością pozorną, pisarzem, który zbudował sobie molojecką sławę przede wszystkim dzięki mitowi prawdziwego, mocnego mężczyzny.

Na marginesie: głosy te pochodzą nie tylko z szeregów delikatnych cherubinków naszej literatury, ale wtórują im również — by użyć określenia Puzyry — „starsze panie w mini”.

### A. Hempel

O tym, że jednak Hemingwaya czytać nie wypada, albo że w najbliższym czasie spise się go na straty, przekonał mnie głos jednego z naszych twórców średniego pokolenia, który wyznał na łamach prasy literackiej, że autorka „Pożegnania z bronią” „podczytuje sobie bez dawnego entuzjazmu”. Rychło patrzeć jak ruszą inni do ataku, a zdezorientowany snob odłoży znakomite książki.

Nie popadam w tym felletonie w nastroje paniczne, bowiem jestem przekonany, że gimnastykę przemian bez śladu w historii literatury, mody przyjdą i odejda, a prawdziwa, wielka literatura pozostanie. Pozostaną również humanistyczne, piękne powieści i opowiadania Ernesta Hemingwaya.

Być może, iż niektórych drażni w jego twórczości to, że jest zbyt „prosta”, że Hemingway sztucznie nie komplikował rytmu swoich książek, że był taki „nienowoczesny”. Był za to pragmatystą, który bez zbędnych komplikacji potrafił napisać o moralności: „O moralności wiem tylko tyle, że moralne jest to, po czym człowiek czuje się dobrze, a niemoralne to, po czym czuje się źle”.

Mam pewne zalety na półce z nowościami i wznowieniami, więc chętnie bym odrobił prezentując dziś kilka tytułów, z którymi warto się zapoznać.

A więc przede wszystkim „Losy” Romana Bratnego, wielka panorama losów Polaków zamknięta datami 1945—1970, ze wszystkimi zakrętami naszej powojennej rzeczywistości. Są więc „Losy” w pewnym stopniu kontynuacją „Kolumbów”.

Warto również sięgnąć po powieść Theodora Plievier „Cesarz odeszł, generatowie zostali”, opartą na autentycznych materiałach i odzwierciedlającą wypadki re-wolucji 1918 roku w Niemczech.

Skoro jesteśmy tak blisko repertażu wspomnę ostatnio wydane trzy interesujące tomy: Ignacego Krasickiego — „Z tej i z tamtej strony Spisowej Bramy”, w którym autor podejmuje zarówno najistotniejsze problemy Watykanu jak i omawia stosunki Państwo — Kościół w Polsce; Olgiera Budrowicza — „Sześciak staro-go świata” — tom repertażu z dziewięciu krajów Europy zachodniej i wznowienie „Upań i gorączki” Lucjana Wolanowskiego, zapisu podróży „szlakiem cierpienia po drogach i bezdrożach Azji”, czyli relacji o pracy Światowej Organizacji Zdrowia walczącej z trądem, cholera i innymi plagami dręczącymi społeczeństwa krajów azjatyckich.

I jeszcze kilka tytułów: Ireneusza Iredyńskiego „Czytawek epoki”, A. Oledzkiej-Fryborskiej — „Z Parą w przeszłość” (erudy-cyjny opis pomników kultury i sztuki Francji, Hiszpanii, Belgii i Holandii), Maurice Druon — „Prawo mężczyzny” (kolejny tom z cyklu powieści historycznych „Królowie przekleci”).

## W Teatrze Jaracza

- Wznowienie „Hamleta”
- „Nagle w domu...” w „7,15”
- Próby „Popiołu i diamentu”

Po grudniowych uroczystościach związanych z jubileuszem 50-lecia pracy artystycznej FELIKSA ZUKOWSKIEGO („ZMIERZCH DŁUGIEGO DNIA”), Teatr im. Stefana Jaracza wznowi szekspirowskiego „HAMLETA”.

Przypominamy, że „HAMLET” uznany został za najlepszy spektakl roku 1973 i nagrodzony „Srebrną Łódką” oraz „Srebrnym Pierścieniem” dla MARKA BARGIEŁOWSKIEGO za kreację roli tytułowej. Realizatorami tego znakomitego spektaklu są: reżyser JAN MACIEJOWSKI i scenograf ZOFIA WIERCHOWICZ. Najbliższe spektakle „HAMLETA”: 10, 26 i 27 stycznia br.

Na scenie Teatru „7,15” odbyła się niedawno premiera mistrzowsko skonstruowanej sztuki kryminalnej pt. „NAGLE W DOMU...” Francisca Durbridge’a, autora znanych na całym świecie seriali telewizyjnych. Spektakl reżyserował JAN MACIEJOWSKI, scenografia LUCJA KOSSAKOWSKA.

W ostatnich dniach dyrektor JAN MACIEJOWSKI rozpoczął próby „POPIOŁU I DIAMENTU” Jerzego Andrzejewskiego. Premiera przewidziana jest na marzec br.

R. TABAKA

Na zdjęciu: Marek Bargiełowski (Hamlet) i Ewa Mirowska (Gertruda).

Zdzisław Szczepaniak

## Dom na Letniskowej...

...Skrajna, Świerszczyka i... tak — to już tu. Niby nie tak znow daleko od miasta — kurzu, dymu, hałasu i ciężkiego łódzkiego powietrza, ale jednak „fajnie” — co zgodnie podkreślają mieszkańcy tego domu. Dookoła las — sosny zagłądają do okien sypialni. Nawet późną jesienią jest tu ładnie, a co dopiero latem lub zimą — ale taką prawdziwą, że śniegiem na najpiękniejszego w świecie bałwana i mrozem na ślizgawkę. „Mamy tu łyżwy — takie z butami, wie pan? — a nasze wychowawczynie też umieją się ślizgać, wcale się nie boją — naprawdę...”

Cóż, wierzę na słowo — bo lodowisko polewane codziennie wodą nie bardzo dotąd chciało zamarać, choć kto wie czy „teleferie” z Kaczorem Donaldem i Psem Huckleberrym nie przyciągnęłyby i tak wszystkich — jak dzisiaj — przed telewizyjne okienko...

Chodzę po tym domu w towarzysztwie dyrektora — p. Jerzego Grzelaka, zaglądam we wszystkie kąty, wypytuję wychowawczynie i cały czas myślę, jakby tu ładnie nazwać ten dom w przyszłym repertażu? Gdyby to był na przykład dom dziecka, można by go pewnie nazwać „Domem Radosnego Dzieciństwa”, ale to przecież tylko Dom Wczasów Dziecięcych, do którego przychodzi się zaledwie na 6 tygodni, jak do azylu spokoju i bezpieczeństwa a potem wraca tam skąd się przyszło, by porównać (kto jest pewien, że nie?) z Domem na Letniskowej...

Bo są tu różne dzieci w tym domu — tymczasowym lekarstwie na trudne dzieciństwo, na strach przed pijanym ojcem, na kłopoty wychowawcze samotnych matek — często zagonionych wśród 1000 i 1 codziennych kłopotów, zapracowanych i zmęczonych, dla których pomoc ofiarowywana przez Dom na Letniskowej jest ulgą, za jaką dziękują później serdecznie — wierzę, że od serca, bo z jakiegóż by musu? — w prowadzonej przez dom „Książce życzeń” i propozycji!

Ta jedyna w Łodzi tego typu placówka, istnieje już 15 lat, z roku na rok poprawiając swe wyposażenie i warunki opieki nad dziećmi. Dysponuje 90 miejscami, a w ciągu każdego roku organizuje się tu 6 turnusów, podczas których dzieci — zwykle z klas I - III — odpoczywają, bawią się i uczą. Przy domu działa bowiem szkoła, w której prowadzi się zajęcia według programu i planu godzin obowiązującego w normalnych szkołach. Lekcje odrabia się pod opieką zatrudnionych tu nauczycieli i wychowawców i wcale nie jest rzadkością, że część uczniów, w warunkach, w jakich przebywa tutaj, poprawia swoje wyniki w nauce. Każda niedziela przeznaczona jest na wizyty rodziców, z których wielu — pod koniec turnusu — nie posiada się ze zdziwienia, że te dzieci „w domu ślamazarnie takie, niezdolne i do niczego — tu nagle odżyły, tak ładnie mówią, różne wierszyki, śpiewają, myją zęby rano i wieczorem, nie mają już tyłu dwóch ł... w ogóle...”

Codzienny plan zajęć uwzględnia jak najdłuższe przebywanie dzieci na powietrzu i słońcu, czas na zabawę i odpoczynek — co w sumie zapewnia systematyczną po-

prawę stanu zdrowia i samopoczucia naszych pociech — powiada z satysfakcją dyr. Grzelak. — Pytał pan przedtem: dla kogo i po co istnieje ten dom? Komu — jakim dzieciom ofiarowuje się tu te 6 tygodni spokoju, wypoczynku, szczególnej troski? Powiem krótko — tym, które tego potrzebują dla poprawy stanu zdrowia, sprawności fizycznej i przywrócenia równowagi psychicznej. A takich dzieci nam w Łodzi nie brakuje...

Pierwszeństwo w skierowaniu do DWD mają te, które znajdują się w złych warunkach środowiskowych i domowych, z rodzin rozbitych, wielodzietnych, pozbawione opieki w domu na skutek okresowej choroby rodziców itp. itd.

Wkrótce poznaję jeszcze inne opinie o Domu na Letniskowej — pisane również od serca i z dużą znajomością rzeczy.

— „W Domu Wczasów jest mi bardzo dobrze. Jest tu bardzo dobra żywność. Można długo się wyspać. Panie są bardzo dobre. Chodzimy na wycieczki. Są organizowane co sobotę zabawy. Mamy wyświetlane filmy oraz oglądamy pląsy i piosenki...”

— „W Państwowym Domu Wczasów Dziecięcych jest mi bardzo de-

brze. Są dobre i smaczne obiady. Ten dom jest bardzo ładny. Co piątek są wyświetlane filmy. W szkole o godz. 11 mamy drugie śniadanie. Za dużo dają jabłek, są kwasne...”

— „Droga Ewuniu! Na wstępie piszę Ci, że leżę w izolacie i jestem chora. Mam gorączkę 38 i 4 kreski. W izolacie leży nas troje. Pani pielęgniarka podaje nam lekarstwa i krzyczy jak kto wyjmuję nogi spod kodyr. Szkołę mamy na wycieczki. Pozdrów całą klasę oraz Pana. Zobaczymy się 14 lutego. Na tym kończę to moje bazaranie.”

Ho-Ho-Ho — Zgaduj kto? Czytam te listy — wypracowania i zastanawiam się głośno — co te dzieci będą pamiętały najbardziej, kiedy opuszczą ten dom i jak bardzo będą tęskniły do szkoły i do swoich...?

To prawda — tęsknią — czasem nawet bardzo — mówi dyr. Grzelak. Zdarza się zresztą i tak, że do niektórych dzieci nie przyjeżdża w odwiedziny nikt — przez cały czas trwania turnusu. Ale ta tęsknota bywa różna. Nie uwiertają pan może — pamiętając, że chodzi tu o 8—9-latków — iż ów żal za opuszczeniem na tak krótko przecież domem przybiera czasem formę swoistych wyrzutów sumienia.

Z jakiego powodu? To smutnie i niewiarygodne, ale niektóre z tych dzieci trapi długi fakt, iż... „Ja tu spędzę, proszę pana — mówi mi czasem taki szkrab — nie nie robię tylko jem ile chce i się bawię i bawię, a tam nie ma kto Wojtka przypilnować. Elki odprowadzi do przedszkola, iść po mleko... Ja chce iść do domu, bo mama teraz nie da rady sama...”

Mimo tego jednak, iż nie tylko my zdajemy sobie sprawę, że za-

(Dalszy ciąg na str. 8)

### W Filharmonii

#### „Popołudnie fauna”

Claude'a Debussy'ego określa się, zapożyczonym z malarstwa, a wywodzącym się z estetyki poezji symbolistów, mianem impresjonisty. Wśród licznych jego utworów preludium symfoniczne „Popołudnie fauna” jest jedną z najbardziej malowniczych kompozycji. Inspiracją do tego utworu była poezja S. Mallarmé'ego w szczególności zaś poemat zatytułowany właśnie „Popołudnie fauna”. W programie koncertu z dnia 22. XII. 1894 r. twórca zamieścił informację: „Muzyka ta jest swobodną ilustracją poematu Mallarmé'ego i nie pretenduje bynajmniej do jego syntezy. Są to raczej zmieniające się dekoracje, na których tle krążą pojęcia i rojenia listem, w którym czytamy: „Utwór nie tylko nie tworzy dystansu z tekstem, lecz przeciwnie — w swej nieścisłości i świątobliwości — przewyższa go subtelnością, bogactwem”. Ze nie były to tylko wzajemne komplementy, dowiodł czas. Utwór Debussy'ego wszedł na stałe do żelaznego repertuaru orkiestr symfonicznych i zespołów baletowych.

„Popołudnie fauna” znajdzie się w piątkowym i sobotnim (11 i 12 bm.) koncercie łódzkiej Filharmonii. Ponadto usłyszemy jeszcze symfonie koncertysty na skrzypce i altówkę W. A. Mozarta i C. Francka Symfonia d-moll. Koncert poprowadzi Henryk Czyż. Soliści: Henryk Keskowski — skrzypce, Zbigniew Frieman — altówka.

# Przygotowania do letniego sezonu turystycznego Do Jugosławii i krajów kapitalistycznych — po 130 dolarów

Zima w tym roku, z wyjątkiem kilku pierwszych dni, jeszcze się na dobrą sprawę nie zaczęła, narciarze nie skorzystały z uroków „białego szaleństwa”, a tu już trzeba myśleć o lecie. Właśnie! Jak wygląda przygotowanie do letniego sezonu turystycznego? Na to pytanie odpowiedzieli nam przedstawiciele łódzkich oddziałów „Orbisu”, PTT-K oraz LOTIW.

I tak: „Orbis” przygotował dla kochan na okres od czerwca do września br. 5 tys. miejsc w atrakcyjnych miejscowościach. Po raz pierwszy organizowane będą również stacjonarne obozy żeglarskie. Łódzianie otrzymają także stałe bazy wypoczynkowe na Węgrzech (w Budapeszcie i nad Balatonem) oraz w Czechosłowacji.

PTT-K swoją działalność nastawia głównie na uprawianie turystyki kwalifikowanej. Podczas wakacji organizowane będą rajdy szlakiem partyzanckim brzegiem Pilicy od Radomska do Tomaszowa. Co trzy dni na dwutygodniową wędrowkę wyruszą będą szkolne obozy. Noclegi w bazach namiotowych i schroniskach szkolnych. Przewiduje się także wydanie oznaki krajoznawczej ziemi łódzkiej. Oznakowany zostanie też olbrzymi głaz narzutowy (40 m obwodu), znajdujący się przed Rawą Mazowiecką. Do tej pory o tym dziwie natury wiedzieli niewiele turystów. Planuje się wydanie okolicznościowego datownika na poczęcie w Piątku z nadrukami: „Środek Polski”.

Dzięki współpracy PTT-K i ZMS

zaktywizowane zostaną młodzieżowe zakładowe kółka turystyczne. LOTIW zakłada znaczne zwiększenie miejsc letniego wypoczynku, i to zarówno w kraju, jak i w naszym mieście. Łódzkie ośrodki będą dalej modernizowane i rozbudowywane. Czas jednak nagli, bo dla LOTIW sezon letni zaczyna się już 1 maja.

Na wczorajszej konferencji w Wydziale Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Łodzi poinformowano nas również o zwiększonym przydziale dewiz dla wyjeżdżających do Jugosławii i krajów kapitalistycznych. Wynosi on obecnie 130 dolarów. Wnioski na przydział dewiz przyjmowane będą od 10 stycznia do 15 maja. Druki wniosków mieszkańcy Łodzi i województwa mogą nabywać w BP „Orbis” (pl. Wolności 6), „Sport-Tourist” (Piotrkowska 104 a), „Gromadzie” (Piotrkowska 27), „Turyście” (Piotrkowska 5), PZMot. (Traugutta 5) i „Juventurze” (Piotrkowska 262). Wnioski będą roz-

## Harcerski rajd

Harcerski Klub Górski przy Komendzie Chorągwi Łódzkiej ZHP organizuje 29 bm. IV harcerski rajd po Łodzi, który obejmie swym zasięgiem pięć północnych tras na terenie naszego miasta. W rajdzie uczestniczyć będą drużyny zgłoszone przez szkoły, organizacje młodzieżowe i społeczne oraz turyści indywidualni. Jest on organizowany z okazji 29 rocznicy wyzwolenia Łodzi. (J. Kr.)

## Wyróżnienie łódzkiego lekarza

Wśród ośmiu Polaków, należących do Międzynarodowego Societe Francaise D'Ophthalmologie w Paryżu, znajduje się również członek tego poważnego towarzystwa. MD Dr Kosiński, współpracujący z nim od roku 1927, włączony został właśnie na listę uprzywilejowanych dożywnych członków tego towarzystwa. MD

**SZCZENIĘTA** — sater irlandzki sprzedam. Wici 57, Ełpińska (przy Szczecińskiej) 1981 g

**AIREDALE** — terier suczkę 2-miesięczną sprzedam. Zachodnia 10-64 17 g

**NARTY** „Zubki-215” wianowania Tyrolia, sprzedam. Tel. 845-63 32 g

**RATLERKI** — szczeniaki o raz kredens, pomocnik, stół sprzedam. Tel. 671-41

**URZĄDZENIE** sklepowe: szafy z szufladami, kontuar, wagi — sprzedam. Informacje: tel. 369-68

**SPRZEDAM** obrazy, różne meble, sypialnie stylowa. Łódź, Dębowa 10 m. 5, godz. 17-20 39 g

**PIANINO** niemieckie sprzedam. Tel. 449-18, Tuszyńska 32

**SPRZEDAM** maszynę kusierniczą. — Wiadomość: Zgierz, tel. 16-23-25

**SZAFĘ** orzech, trzydrzwiową, używaną, wersalkę nową sprzedam. Miedziela na 22-31 1923 g

**SUCHY** nawóz kurzy sprzedam. Łódź-Ruda, Orłowiska 8/10 1907 g

**Lokale**

**POSZUKUJE** niekrepującego pokoju od lutego. Oferty „19544” Prasa, Piotrkowska 96

**POSZUKUJE** pokoju w śródmieściu przy kulturalnym rodzinnie dla studentki. Tomaszów Maz. tel. 44-80. W rozliczeniu możliwości spienienia urlopu w camping nad Zalewem Sułejewskim 303 g

**M-3** bloki Osiedle Wł. Bykowskiej oraz pokój oddzielny, zamienię na 3-4 pokoje. Oferty „19815” „308” Prasa, Piotrkowska 96

**KAWALERKI** poszukuje w blokach na okres roku. Oferty „12” Prasa, Piotrkowska 96

**MALŻENSTWO** z dwójkiem dzieci poszukuje mieszkania w okolicy Łodzi, z dobrym dojazdem. Chętnie z ogródkiem. Mirosława Trzeciak, Łódź, Więckowskiego 32 31 g

**POKOJU** poszukuje małżeństwo studenckie. Oferty „117” Prasa, Piotrkowska 96

**ASYSTENT** AM poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 844-63, godz. 10-13

**MIESZKANIE** umeblowane do wynajęcia. Wiadomość Długosza 41 93 g

**TECHNIK** poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „96” Prasa, Piotrkowska 96

**KOBIETA** z dwójkiem dzieci (15-16 lat) pilnie poszukuje pokoju lub mieszkania na rok. Może być bez wygód. Oferty „19901” Prasa, Piotrkowska 96

**POKÓJ** do wynajęcia. Wielkopolska 41, bl. 31 m. 31, godz. 17-20 1944 g

**POKOJU** niekrepującego na 3 lata poszukuję. Oferty „19857” Prasa, Piotrkowska 96

**SAMOTNY** poszukuje pokoju Bałuty — okolice Julianowa. Oferty „19883” Prasa, Piotrkowska 96

**DWIE** pańki przyjmę na mieszkanie. Tel. 395-43

**MALŻENSTWO** z dzieckiem — członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „19920” Prasa, Piotrkowska 96

**PRACUJĄCY** poszukuje pokoju sublokatorskiego chętnie Zubarz — Teofilów. Oferty „11” Prasa, Piotrkowska 96

**MEZCZYŻNA** w średnim wieku — pracownik naukowy poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „43” Prasa, Piotrkowska 96

**M-4** z telefonem Teofilów zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty „42” Prasa, Piotrkowska 96

**KALISZ** — M-2 kwaterekowe 38 m, nowe budownictwo, wszystkie wygody, telefon, zamienię na podobny lub mniejsze w Łodzi. Oferty „63” Prasa, Piotrkowska 96

**3 POKOJE**, kuchnia, bez c.o., kwaterunkowe, centrum, zamienię na 2 pokoje, kuchnia, najchętniej bloki. Oferty „49” Prasa, Piotrkowska 96

**SZCZECIN** M-2, zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „69” Prasa, Piotrkowska 96

**ASYSTENT** AM poszukuje mieszkania na 2 lata. Tel. 816-52, godz. 10-13

**MALŻENSTWO** bezdzietne poszukuje pilnie pokoju z niekrepującym wejściem. Oferty „62” Prasa, Piotrkowska 96

**KUTNO** — mieszkanie spółdzielcze, zamienię na Łódź — Zgierz. Oferty „55” Prasa, Piotrkowska 96

**M-4** Dąbrowa na dwa razy M-2. Oferty „26” Prasa, Piotrkowska 96

**LOKALU** frontowego na zakład usługowy poszukuję. Oferty „295” Prasa, Piotrkowska 96

• KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ  
• KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ  
• KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ do wygrania  
**14.500.000 zł**  
• KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ główna wygrana  
• KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ **MILION zł**

**Pracownicy poszukiwani**

— MISTRZÓW oddziału wstępnego (oddział przygotowawczy i maszyni rwące),  
— ROBOTNIKÓW TRANSPORTU wewnątrzzakładowego,  
— KIEROWCÓW wózków akumulatorowych,  
— PRACOWNIKÓW kuchni farb,  
— NASTAWIACZY maszyn,  
— BARWIARZY,  
— ŚLUSARZY,  
— ELEKTRYKÓW,  
— MURARZY I POMOCE,  
— HYDRAULIKÓW

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi Przedsiębiorstwa Czesankowa Anilany „Polanil”, Łódź, ul. Dąbrowskiego 225/243, tel. 465-82. 152-k

**MASYNISTĘ** z uprawnieniami do prowadzenia lokomotywy spalinowej SM-300 (praca na dwie zmiany), 3 wysoko wykwalifikowanych monterów samochodowych oraz blacharzy — spawaczy z uprawnieniami do spawania acetylenowego i elektrycznego zatrudni zaraz z terenu Łodzi Stacja Przepływu Cementu w Łodzi, ul. Teresy 102 (dojazd autobusem 73-bis). Warunki pracy (b. dobre) do omówienia. Zgłoszenia kandydatów w godz. 7-14. 232-k

**DYREKCJA Zakładów Motoryzacyjnych nr 2 w Łodzi** zatrudni w swoich oddziałach pracowników w zawodzie: monter samochodowy, spawacz-blacharz, ślusarz, stolarz, hydraulik, palacz c.o. oraz wartowników i robotników niewykwalifikowanych. Zgłoszenia przyjmuję i informację udziela dział kadr, Łódź, ul. Składowa 41/43 w godz. 8-15. 75-k

**MONTERÓW** urządzeń i instalacji wod-kan., robotników wykwalifikowanych — kopaczy, elektromonterów, robotników magazynowych, cieśle, dozorców (kobiety i mężczyźni), techników wod-kan., technika mechanika, zatrudni z terenu Łodzi Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca 5. 58-k

**MGR INŻYNIERÓW** lub inżynierów budownictwa ładowego oraz **MGR INŻYNIERÓW** i **INŻYNIERÓW** instalacji ciepłowniczych z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska st. projektantów i projektantów na warunkach zgodnych z wymogami taryfikatora dla biur projektowych zatrudni Miejskie Biuro Projektów w Łodzi. Oferty łącznie z życiorysem należy składać w sekcji kadr, ul. Piotrkowska 17, tel. 397-40, wew. 59. 222-k

**NAUKA ZAWODU**

Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Wólczańska nr 12 przyjmą młodzież obojga płci po ukończeniu szkoły podstawowej w wieku od 15 do 18 lat z terenu Łodzi na naukę zawodu. Nauka zawodu rozpocznie się dnia 1 lutego 1974 roku — zakres obowiązuje przemysłowe. Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalującej nr 1 w Łodzi, ul. Wólczańska 23. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły i dział kadr i szkolenia zawodowego LZPS w godz. 8-15. Szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego LZPS przy ul. Wólczańskiej 12. 64-k

**DYREKCJA II KORESPONDENCKIEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W ŁODZI, ul. Kopernika 2 (tel. 662-55)**

ogłasza

zapisy kandydatów z terenu m. Łodzi do klas I, X, XI na podstawie odpowiedniego świadectwa szkolnego oraz do klasy II na semestr II kandydatów, którzy przegrali naukę w drugiej klasie po zaliczeniu pierwszego półroczu. Przyjęcia do wszystkich wymienionych klas bez egzaminów. Rok szkolny rozpoczyna się 1 lutego 1974 roku. Informacji udziela i podania przyjmują sekretariat liceum w środy i soboty od godz. 9 do 13, a w pozostałe dni od godz. 17 do 20 do dnia 25 stycznia 1974 roku. 272-k

**PRZETARG**

Związek Spółdzielni Inwalidów Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia w Łodzi, ul. Teresy 106 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie montażu pawilonu PU-3z na fundamencie murowanym, obudowanie wiaty materiałami budowlanymi oraz prace budowlane związane z wydzieleniem pomieszczeń biurowych i socjalnych z magazynu. Wszelkich informacji udziela dział techniczny codziennie w godz. 8-15. Oferty na wykonanie w.w. robót należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 stycznia 1974 r. ZSI zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bądź uznania, że przetarg nie da wyniku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 22-k

**Rożne**

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 16-30-19, Próżnicka 8

**CZERWONIEC** Konstanty, ginekolog. PKWN 4, tel. 355-30 1945 g

**CYBERLING** — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 1949 g

**Dr ZIOMKOWSKI** — skórne, weneryczne 16-19 — Piotrkowska 59

**MALŻENSTWO** przystąpi do współpracy z wkładem 50.000, najchętniej w bielniarstwie. Inne propozycje. Oferty „89” Prasa, Piotrkowska 96

**TELEWIZORY** naprawiam, Budziejewski 256-37

**NAPRAWA** telewizorów — 595-00, Głuszcak 248 g

**NOWOCZESNY** król damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32

**SZKOŁA** Tańców Cyrulskiego, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Kurs 10 stycznia. Zapisy codziennie 334 g

**NAJWIĘCEJ** ofert posiada Biuro Matrymomialne „SYRENKA”, Warszawa, ul. Elekoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 41 k

**FRYZJERKA** Teresa z zakładu z 22 Lipca 1 zawiadania Szanowne Klientki że ponownie pracuję w Łodzi na zakładzie fryzjerskim przy ul. Inowrocławskiej 1, róg Lutomierskiej (pawilon) 383 g

**UWAGI UWAGI**

## ODBIORCY „GAZÓW TECHNICZNYCH“

Z dniem 1 stycznia 1974 r., zgodnie z decyzją PKC nr DL-U-1523/73 z dnia 21 grudnia 1973 r. wchodzi w życie zatwierdzony CENNIK NR 113-Z/74 NA GAZY TECHNICZNE I SZLACHETNE.

W związku z powyższym ŁZR „Gazów Technicznych — Polgaz” będą dostarczać gazy techniczne za pośrednictwem PKS do magazynów odbiorców na podstawie otrzymanych harmonogramów.

Za zrealizowane dostawy stosowane będą obciążenia wg cen franco. Przymiemy o zmianie obowiązujących dokumentów obrotu butlowego zgodnie z pismem WPKS-31/37/3911/73 z dn. 1. XII. 1973 r.

Łódzkie Zakłady Rejonowe „GAZÓW TECHNICZNYCH — POLGAZ”  
Łódź, ul. Traktorowa 145.

**UWAGI POSIADACZE CIĘŻAROWYCH POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH!**

W trosce o oszczędność paliw płynnych i obniżenie kosztów własnych, zamiast wysłać pojazdy z ładunkiem w jedną stronę do dowolnej miejscowości na terenie kraju — zgłoście ładunek do przewozu w

**PRZEDSIĘBIORSTWIE SPEDYCJI KRAJOWEJ**  
Łódź, ul. Limanowskiego 121, tel. 599-05  
centrala 588-23, 24, 26, 29, wewn. 13,  
dysponującym siecią linii samochodowej regularnej komunikacji towarowej, łączącej wszystkie województwa. W ten sposób eliminujecie próżne przebiegi ciężarowych pojazdów samochodowych.

67-k

**Wierchomosa**

**KUPIE** mały domek ze stodołą Oferty „19913” Prasa, Piotrkowska 96

**DOM** murowany 6-izbowy w Konstancynie sprzedam. Cena 130.000. Oferty „30” Prasa, Piotrkowska 96

**DZIAŁKĘ** 1,68 ha koło Nowosolnej sprzedam. Wiadomość: Łódź, Reja 11 m. 4, Longin Borkowski. Niedziela godz. 8-14

**KUPIE** domek lub mieszkanie w miejscowości. Oferty „19930” Prasa, Piotrkowska 96

**KUPIE** domek jednorodzinny. Pismenne oferty „11” Prasa, Piotrkowska 96

**KUPIE** mały domek. Mieszkanie na zamianę na bloki I lub II p. Zdrowie, Chłopińskiego 34 19933 g

**KUPIE** garaż — Zubarz lub w pobliżu Lutomierskiej. Dobrze zapłacone. Wiadomość Gnieźnieńska 11-26 19939 g

**GARAŻ** przenośny sprzedam. Kolowa 17/19 m. 8 godz. 10-14 19928 g

**GARAŻ** w okolicy Teofilowa przy Traktorowej do wynajęcia — Wiadomość Zwirki 3 m. 12 19948 g

**ROWER** — składak kupię. Oferty „15” Prasa, Piotrkowska 96

**KUPIE** starą porcelanę. Pismenne oferty „10” Prasa, Piotrkowska 96

**KUPIE** boksera ciemnego bregowanego półrocznego. Oferty „19931” Prasa, Piotrkowska 96

**SAMOUCEK** do angielskiego dla początkujących kupię. Tel. 842-78

**ZNACZKI** pocztowe sprzedam. 313-21 19797 g

**MASZYNE** dzwierskawa nr 6, stan bardzo dobry — sprzedam. Wólczańska 15 m. 6 277 g

**Nauka Praca**

**ANGIELSKI** — I looking for teacher of English telephone 397-50 w. 242. 7a m. — 3 p. m. 19927 g

# BOLEK i LOLEK WYURSZAJĄ DO KOŁA ŚWIATA

ALFRED LEDWIG LESZEK MECH WŁADYSŁAW NEHREBECKI



(18)

— Indianie... — wyszczerzył Lolek. Jeremiasz i chłopcy tworzyli osobliwą piramidę. Na podniesionych rękach Pitsburga balansował Bolek utrzymując na ramiach Loleka. Chłopiec z głową wychyloną tuż nad murem uważnie obserwował zbliżające się postacie wojowników przybranych w barwne pióropusze i uzbrojonych w długie łuki.

— Uwaga! — zawołał i zeskoczył w dół. — Strzelają do nas.



Kilkanaście strzał przeleciało nad murem. Jedna z nich trafiła w pierś zielonego drzewa. W mginięciu oka drzewo zaczęło trząść liście, usychać i kartkować.

— Okropnie — jęknął Lolek.

— Nie rozumim — wykrztusił Jeremiasz gwałtownie odrzucając sombrero z wbitą strzałą.

— Jakaś niezwykła trucizna — wyjaśnił Bolek. — Całe szczęście, że strzelał przedziwny Kapelusz. Gdyby trafiła w pana, prawdopodobnie byłby pan teraz krasnoludkiem.

— Brr... — wzdrygnął się Jeremiasz. — Nie cierpię małych ludzi.



— Wlecieli! — rzekł Bolek. — zapytał gorączkowo Jeremiasz

— Zostanie tutaj.

— W takim razie nie ruszę się stąd nigdzie! — wykrzyknął z oburzeniem Pitsburg. — Jesteśmy w miesiącu pełnym złota i mamy wiać... To głupota, nie więcej!

— Ależ Indianie... — wtrącił Lolek.

— Co tam Indianie... — pogardliwie odrzekł Jeremiasz. — Niech tylko któryś spróbuje zbliżyć się do mnie... A teraz idź szukać złota.

Z ziemi podniósł sombrero, wyjrzał strzelą i przerzucił przez mur. Kapelusz nacisnął na głowę i ruszył ku ruinom.



— Zwartował — odezwał się Lolek, gdy Jeremiasz zniknął w ruinach. — I co zrobimy teraz? Może z pomocą katapulty...

— Uprzejmie dziękuję — Bolek skłonił się koleźce — ale nie skorzystam. Nie mam zamiaru być strzelniczą tarczą w locie. Trzeba będzie wymyślić coś innego... — Podrapał się po głowie.

— Na razie Indian zatrzyma mur. Chodźmy poszukać tego zwiartanego Jeremiasza, czasami ma niezwykłe pomysły...



— Maminsynki. I tacy wybierają się w podróż dookoła świata. Na każdym kroku muszą im pomagać, inaczej wysiadają na pierwszych stacjach. Jak mchy, zginięły bez miłości — gnieźnie pomrukiwał Pitsburg mrużąc w ruinach budynku. Raptiem zblił na obliczu i dotknął czoła. — Co ja wygaduję najlepszego?.. Całkiem mi rozum odebrało. Odkąd to ja mam pomagać tym tobazom... Chyba zwariuję!

W tym momencie zobaczył nadchodzących chłopców...

(Dalszy ciąg nastąpi)

## DOM na Letniskowej

(Dokończenie ze str. 6)

równy 6-tygodniowy pobyt, jak i jeden taki dom dla wielkiej Łodzi nie załatwia wielu problemów opiekuńczo - wychowawczych, musimy czasem — jak chociażby w tym turnusie — ubolewać nad niewykorzystaniem wszystkich posiadanych przez nasz dom, miejsc. Powód — kłopoty z kwalifikacją uczestników przeprowadzanej przez komisję społeczne działające w szkołach — uwzględniające zgłoszenia wychowawców klas, komitetów rodzicielskich czy środowiskowych kół TPD. Prawdopodobnie rozdział miejsc następuje zbyt opieszale i sztywno — skoro jedne szkoły nie wykorzystują przyznanych im miejsc, a inne chcą aby ich więcej, skoro rodzice dowiadują się czasem o możliwości wysłania dziecka do naszego domu niemal w ostatniej chwili przed rozpoczęciem turnusu, skoro wielu z nich nie wie po prostu co to za dom do którego ich dziecko ma wyjechać i po co mu to w ogóle potrzebne. (Jeszcze opuści się w nauce, albo rozpuści do reszty). Niektórych rodziców odstrasza także niesprecyzowane wieści o kosztach (maksimum 264 zł) choć w razie trudnych warunków materialnych możliwe są znaczne ulgi i pomoc — z zabezpieczeniem odzieży dla dziecka włącznie.

Myszę, że kluczem do rozwiązania tego problemu byłoby pełniejsze niż dotąd rozważanie przez szkoły sytuacji domowej i środowiskowej uczniów oraz wynikających się z tego potrzeb, bliższe zainteresowanie tymi sprawami inspektoratów oświaty, a także lepsza praca „uświadamiająca” z rodzicami, którzy winni m. in. zrozumieć, iż Dom Wczasów Dziecięcych nie uwalnia ich na jakiś czas od opiekuńczych i wychowawczych kłopotów, ale ma im jedynie w nich pomóc.

— Pytał pan — mówi przy pożegnaniu dyr. Grzelak — czy dla dzieci przyjeżdżających przez 6 tygodni w naszym domu, posiadających czasem po raz pierwszy w życiu własne łóżko, swoją szufladę na książki i zeszyty, jadających regularnie posiłki, odczynających nie tylko opiekę, ale i zainteresowanie — słowem czy dla takich właśnie dzieci powrót do domu — do niezadługo odmiennych zupełnie warunków nie będzie dopiero początkiem dramatu?

Otoż widzi pan — nielatowo mi odpowiedzieć na to pytanie. Może być w tych obawach wiele racji, ale ja wyle pozostawiam przy nadziei, że nasz dom zmienił coś nie tylko w dzieciach, ale i w rodzicach... Ze składowe tu przez nich wizyty, obserwacje, rozmowy z wychowawcami ożywiły ich uczucia, nauczyły nieco inaczej patrzeć na własne dziecko, dostrzec w nim coś czego nie chcieli, albo nie potrafili zobaczyć wcześniej... Ze potem — po powrocie do własnego domu, trudno będzie być takim, jak dawniej wobec dziecka, które także pamiętać będzie Dom na Letniskowej...

## Dzisiaj Radio i Telewizji

CZWARTEK, 10 STYCZNIA

### PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka rozrywkowa. 10.30 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” 10.40 Przewrót zawsze ubezpieczony. 10.45 Z najpiękniejszych operetek. 11.00 Non stop melodii. 11.30 Czwila muzyki. 11.35 Co słychać w świecie. 11.30 Koncert. 12.05 z kraju i ze świata. 12.20 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Olsztyn na muzycznej antenie. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Olsztyn na muzycznej antenie. 14.00 Człowiek i środowisko. 14.05 Muzyka ludowa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 W XIX-wiecznym salonie. 15.00 Wiad. 15.05 Liść z Polski. 15.10 W kręgu piosenki. 15.30 Estrada przyjaźni. 15.00 Wiad. 16.10 z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Rytmostopem. 17.00 Radio-kurier. 17.20 W stylu tjuany. 17.40 Przeboje 30-lecia. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Dziennik. 19.00 i wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.20 z albumu kolekcjonera. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Koncert żywych. 21.35 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.50 Muzyka rozrywkowa. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Karnawałowe rytmy. 22.30 Studio noceli. 23.00 Wiad. 23.05 Korespondencja z zagranicą. 23.10 Karnawałowe rytmy. 24.00 Wiad.

### PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 II symfonia c-moll. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Podróż do Krakowa” 10.20 Uwertura „Fantazja”. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla klasy VII. 11.25 Wiedeńskie walciki. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Piko — twój bank — twój doradca. 11.50 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty. 12.10 Na progu kadencji. 12.35 Melodie dla wszystkich. 13.00 „Wiedza o człowieku”. 13.20 600 sekund dla Andrzeja Róświecica. 13.30 Wiad. 13.35 „Demetrius” — opow. 13.55 Minioprac. 14.00 Wędce, lepiąc tancerz. 14.15 Czas i ludźle. 14.35 Dźwiękowa wydanie miesięcznika „Jazz”. 15.00 Zawsze o 15. 15.40 Aktualności muzyczne. 16.00 Z mikrofonem w fabryce. 16.15 Gra Nina Sapiejska. 16.45 Aktualności Łódzkie. 17.00 Grupa wokalna. 17.10 „Wędrując przez miasto” — rep. 17.30 W Karnawałowych rytmach. 18.00 Przed koncertem w Pilsbaurze. 18.20 Terminarz muzyczny. 8.30 Echo dnia. 18.40 „Organizacja i zarządzanie”. 19.00 Muzyka. 19.15 Lekcja języka ros. 19.30 Z rep. Serga Endrigo. 19.40 Wiersze St. Piętki. 20.00 Ze świata opery. 20.30 Zespół Dziewiątka. 21.00 Z komp. teki 21.30 z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe. 21.55 Graja laureaci Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego. 22.30 Książki, które na was czekają. 23.00 Horyzonty muzyki. 23.30 Wiad.

### PROGRAM III

8.35 Z kompozytorskiej teki. 9.00 „Noc na rozdrożu” — pow. 9.10 „Goraca piątka”. 9.30 Nasz rok 74. 9.45 J. S. Bach. 10.05 Miniatury W. Warskiej. 10.15 Głęboko odychać — rep. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Dzień jak co dzień. 11.45 „Lida Warkasina” — pow. 12.05 z kraju i ze świata. 12.20 „Alfa”. 12.25 Za kielonką. 13.00 Graja Karolka. Jan Ptaszyn-Wróbelski. 13.05 Na opolskiej antenie. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 „Kantata”. 15.30 Postrzeżenie i światopogląd — aud. 15.45 Muzyka z Nowego Orleanu. 16.05 Bańki szczęśliwy jak ryba w wodzie. 22.30 Blues i rock z estrady. 15.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Noc na roz-

drożu” Was wój marnotraw. 8.40 Nieznane o znanych. 18.10 Becharrach na instrumenty. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Romanse w duecie. 19.00 Ekspressem przez świat. 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 „Kordian pod baldachimem” — aud. 20.20 Lekcja jęz. miamięckiego. 21.00 Intertadio — mag. muz. 21.30 Kabarety starej Warszawy. 21.49 Sulta tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wie czar powieść. 22.45 Trochę jazzu do zabawy. 23.00 Wiersze Mieczysława Jastruna. 23.05 Laboratorium — mag.

TELEWIZJA  
PROGRAM I  
8.30 „Cierpienia młodego Bohaczka” — film fab. prod. czechosk. (z Katowic). 10.00 Dla szkół: kl. VI — Historia — Reformacje w Polsce (z Krakowa). 10.30 „W pracowni artysty” — film dok. prod. radz. (Kol. W). 12.00 Język polski — Karol Szymanowski (W). 13.30 TV Kurs Informatyki — Symulacja zarządzania przedsiębiorstwem — cz. II (W). 14.00 Matematyka w szkole — Dodawanie i odejmowanie w zakresie stu — cz. III (z Krakowa). 15.30 TV Technikum Rolnicze (ze Szczecina). 15.55 TV Technikum Rolnicze (W). 16.30 Dziennik (kol. W). 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z Bratkiem (W). 17.45 Kronika Filmowa (W). 17.55 Chata pełna muzyki — „Z różnych stron Polski” (z Poznania). 18.25 Wiadomości dnia. 18.30 „Raportu ciąg dalszy” — program publicystyczny (Łódź). 18.45 „Przy wspólnym stole” (z Krakowa). 19.10 Przy-

pomniamy, radzimy (W). 19.20 Dobranoc (kol. W). 19.30 Dziennik (kol. W). 20.15 Teatr Sensacji: Józef Hen — „Twarz pokrzyśty” (kol. W). 21.15 Informacje, towary, propozycje (W). 22.00 Dziennik (kol. W). 22.15 Wiad. sport (W)

### PROGRAM II

16.55 Wędrowki po Polsce — „Biały splot” — program krajoznawczy. 17.20 „Sceny pantomimiczne” — program rozrywkowy (kol. W). 17.50 Mój siedem cudów świata — doc. dr Jerzy Zanoziński (kol. W). 18.15 Nie nowego „Powrót” — przed kamera Szymon Kobylński (kol. W). 18.40 Język rosyjski — lekcja 13 (Katowice). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol. W). 20.15 Jemisejskie korowody” — wystąpi Zespół Pieśni i Tańca z Krasnojarska (kol. W). 21.20 24 godziny (kol. W). 21.30 „Nowy lekarz” — film fab. prod. NRD. 22.35 Język francuski — powt. lekcji 14

Dnia 5 stycznia 1974 r. zmarł  
DR MED.  
**KAZIMIERZ RYTER**

założyciel i długoletni członek Spółdzielni Pracy Lekarzy Specjalistów.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają:  
RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY LEKARZY SPECJALISTÓW

Kol. inż. **TADEUSZOWI RUM-SZY** wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

**ZONY**

składają:  
WSPÓŁPRACOWNICY z DZ. GŁ. KONSTRUKTORA APARATÓW FABRYKI TRANSFORMATORÓW I APARATURY TRAKCYJNEJ „EMA — ELTA”

Dyrektorowi **JERZEMU GRADZ-KIEMU** serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

**TEŚCIOWEJ**

składają:  
PRACOWNICY ODDZIAŁU „WARTY” w ŁODZI

Dnia 7 stycznia 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 75

S. + P.  
**BOLESŁAW BOBLEWSKI**

długoletni pracownik Zjednoczenia Przem. Bawełnianego, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, obywatel Warszawy w 1939 r., członek AK, uczestnik Powstania Warszawskiego. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 stycznia 1974 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego w Łodzi, ul. Orłowska 33. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają  
ZONA, CÓRKA, ZIĘC, WNUCZKI I SIOSTRY

Koleżance **BENONIE MICHA-LAK** wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

**OJCA**

składają:  
KOLEŻANKI I KOLEDZY z WOJEWÓDZKIEJ STACJI SAN.-EPID. w ŁODZI

Profesorowi **HENRYKOWI ROŚCZAKOWI** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

składają:  
DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA I MŁODZIEŻ XXII LO

Tłum. **MIECZYSLAW DERBIEN**



— Co się stało? — spytał Mallory zirytowanym głosem.

— Tylko jedno słowo, panie kapitanie. To bardzo ważne! Naprawdę bardzo ważne!

Mallory podniósł rękę, dając wszystkim znak, aby się zatrzymali.

— Proszę się streszczać! — rozkazał.

— Chodzi mi o Neufelda i Drożnego — Reynolds przez chwilę zawahał się. — Czy pan przypuszcza, że oni wiedzą, dokąd my jedziemy?

— Dlaczego panu zależy na tej wiadomości, sierżancie?

— Bardzo pana proszę...

— Tak, wiedzą. Chyba, że są absolutnymi idiotami. Ale oni nie są głupi.

— Szkoda — powiedział Reynolds po chwili milczenia — że nie zastrzelili pan ich wszystkich.

— Proszę do sedna sprawy! — zniecierpliwził się Mallory.

— Tak, panie kapitanie! Pan przypuszcza, że sierżant Baer uwolnił ich?

— Naturalnie! Andrea widział, jak przyjechali. Zresztą wytłumaczyłem to już; Neufeld i Drożny chcieli się dostać na płaskowyż Ivenicy, aby być przy naszym odlocie.

— Doskonale rozumiem, panie kapitanie. A więc wiedział pan że Baer jedzie za nami. W jaki sposób dostał się do bunkra?

— Otworzył drzwi kluczem, który powiesiłem na gwoździu — odpowiedział Mallory.

— Tak, panie kapitanie. Oczekiwał pan jego przyjazdu, ale przecież sierżant Baer nie wiedział, że pan czeka na jego przybycie. A nawet gdyby wiedział, nie spodziewał się znaleźć kluczy w miejscu tak bardzo widocznym.

— Ma pan rację! Musiał mieć drugie klucze. — Mallory ze złością uderzył pięścią w dłoń. Och, jaki jestem idiotą! Naturalnie, musiał posiadać własny klucz!

— A Drożny — odezwał się Miller — prawdopodobnie zna wszystkie drożki, wszystkie skróty.

— To nie tylko to — Mallory znów mówił spokojnie. — Jeszcze gorzej! Może natychmiast wrócić do swojego obozu i uprzedzić generała Zimmermanna, aby wycofał swoje pancerne dywizje znaną Nerey... Reynolds, oddał mi pan wielką przyługę. Dziękuję ci chłopcze! Andrea, jak daleko stąd według pana do obozu Neufelda?

— Pięć kilometrów — odpowiedział Andrea.

I tak, jak w każdej sytuacji, wymagającej wielkiego talentu i wielkiej specjalizacji, Andrea odjechał.

W pięć minut później leżeli wszyscy na brzuchach na skraju lasu, w odległości dwudziestu metrów od obozu Neufelda. Baraki były oświetlone, słychać było muzykę dochodzącą z kantyny, widać było ludzi, poruszających się w różne strony.

— Co teraz zrobimy? — spytał Reynolds szeptem.

— Nic nie będziemy robić. Pozostawimy wolną rękę Andrea.

— Andrea? — powtórzył Groves. — Jednemu człowiekowi? Pozwolimy to wykonać jednemu człowiekowi?

Mallory szepnął:

— Proszę im powiedzieć, kapralu Miller.

— Wolalbym tego nie robić, ale wobec tego, że pan mnie o to prosi... A więc Andrea zna się na tej robocie. I zna się dobrze.

— My również — gęźwał się Reynolds. — Jesteśmy wszyscy komandosami. Mamy za sobą specjalny trening, właśnie w takiej robocie.

— Nie wątpię, że doskonale trening — zgodził się Miller. — Myszę, że jeszcze sześć lat doświadczenia i pół tuzina takich chłopców, jak wy, będzie mogło stawić Andrea czoła. I też nie wiem, jaki będzie wynik. Nie chce pomniejszać waszych umiejętności, sierżancie, ale myszę, że w końcu tej nocy zrozumiecie, iż obok tego wilka jesteście tylko jagniatkami. Tak samo jak ten, kto znajduje się w tej chwili w baraku radiostacji.

— Ktokolwiek, kto znajduje się... — Groves podniósł się i spojrzal za siebie. — Gdzie jest Andrea? Dokąd pojechał? Nie widziałem, jak odjechał.

— Nigdy nie widzi się go, kiedy odjeżdża — odpowiedział Miller. — A ci nieszczęśnicy nie zobaczą, jak przychodzi — i zwracając się do Mallory'ego dodał: — Mamą coraz mniej czasu.

Mallory spojrzal na fosforyzujące wskaźówki zegarka.

— Jedenasta trzydzieści. Naprawdę mało czasu!

Przez minuty słychać było tylko koniki, przywiązane do drzew. Groves otworzył usta ze zdumienia, kiedy postać Andrea ukazała się nagle obok niego.

— Hui? — spytał Mallory.

Andrea pokazał dwa palce i bezszelestnie ruszył w stronę koni. Pozostali poszli za nim. Groves i Reynolds wymienili między sobą spojrzenia, z których wynikało, że jeszcze bardziej nie doceniali Andrea, niż Mallory'ego.